27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena **15** gr.

Dziś **12** stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 22 września 1934 Nr. 261 ABC

Polska wycofuje swój wniosek w sprawie ochrony mniejszości

WARSZAWA, 21. 9. (Tel. wł. G.). W ciągu dzisiejszej dyskusji w komisji politycznej Ligi nad polskim wnioskiem w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych delegat Anglji p. Eden oświadczył się przeciw wnioskowi polskiemu. Wyraził nadto powątpiewanie, czy przyszła chwila na zniesienie istniejących traktatów o ochronie mniejszości.

P. Aloisi, delegat Włoch, oświadczył, że sprawa zniesienia tych traktatów należy do Rady Ligi.

P. Masigli imieniem Francji sprzeciwił się również generalizacji ochrony mniejszości. Jest rzeczą Rady Ligi zbadać, czy w danym wypadku zachodzi potrzeba zmiany klauzuli o ochronie mniejszości.

Wobec braku jednomyślności w komisji, p. Raczyński na prośbę przewodniczącego wycofał polski wniosek. Ten ujemny wynik zawdzięczać należy stanowisku wielkich mocarstw.

Zmyślone sensacje o Stronnictwie Narodowem

Agencja Wschód donosi: „Dowiadujemy się, że dotychczasowy wiceprezes zarządu Dzielnicy Małopolski Wschodniej Stron. Narodowego dr. Jan Pieracki zgłosił ustąpienie z tego stanowiska, jak również złożył mandat członka zarządu. W związku z tem, prezes Zarządu Dzielnicy senator dr. Głąbiński zwołał nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono jednogłośnie przyjąć rezygnację adw. dr Pierackiego".

Wskutek tej notatki zwróciliśmy się o wyjaśnienie do p. Dra Pierackiego, który oświadczył nam że w istocie złożył swą rezygnację z urzędu wiceprezesa Zarządu dzielnicowego Stron. Nar., wskutek nawału rozlicznych zajęć, wywołanych rozrostem Stronnictwa, którym nie jest w stanie podołać. Rezygnacja ta nie została dotychczas przyjęta.

Wiadomość w związku z tem zamieszczona o dużych tarciach personalnych i programowych w łonie Str. Nar. na terenie małopolskim zrodziła się w głowie korespondenta Agencji Wschód, który widocznie na tym terenie szuka obecnie sensacyj. Jak te tarcia wyglądają, tego dowodzi najlepiej fakt, że Dr. Pieracki sprawuje nadal wszystkie inne czynności w Stronnictwie i nadal jest prezesem Koła Str. Nar. we Lwowie.

Hitler proponuje Francuzom „turystykę polityczną" po Niemczech

PARYŻ, 21. 9. (PAT). „L'Intransigeant" zamieszcza wywiad swego korespondenta z kanclerzem Hitlerem. Führer zaznaczył na wstępie, że stara się od chwili dojścia do władzy polepszyć stosunki **francusko - niemieckie.** Kanclerz podtrzymuje złożone swego czasu oświadczenie, że **porozumienie niemiecko-francuskie w sprawie Zagłębia Saary byłoby niewątpliwie początkiem polepszenia stosunków niemiecko - francuskich. Powrót Niemiec do Genewy byłby możliwy tylko wtedy, gdyby zostało im przyznane równouprawnienie.**

Kanclerz zwraca uwagę na to, że na terenie Ligi Narodów po wejściu Sowietów wytworzyła się nowa sytuacja, oraz że **Sowiety dążą do szerzenia propagandy komunistycznej na całym świecie.** Wkońcu kanclerz wyraził przekonanie, że dla polepszenia dalszych stosunków niemiecko - francuskich byłoby pożądanem, aby **możliwie największa liczba Francuzów przyjeżdżała do Niemiec dla zapoznania się z prawdziwą sytuacją w kraju.**

Sprawca porwania dziecka Lindbergha aresztowany?

N. JORK, 21. 9. (PAT). Prokurator generalny Coomings podał do wiadomości fakt **aresztowania niejakiego Ryszarda Hauptmana pod zarzutem udziału w porwaniu pierwszego dziecka Lindbergha.** Policja znalazła u Hauptmana 13.500 dol. w banknotach, które wpłacone zostały jako okup za zwrot dziecka. Według komunikatu policyjnego Hauptman jest cudzoziemcem, który przybył do Ameryki **przed 11 laty. Badany przez policję Hauptman zaprzeczył jakoby brał udział w porwaniu dziecka, nie dał jednak żadnych wyjaśnień.**

Aresztowanie Hauptmana nastąpiło w Bronx, gdzie Hauptman mieszkał od 5 lat wraz z żoną i dzieckiem. **Żona Hauptmana została również aresztowana.** Na wiadomość o aresztowaniu, **tłum wobec niej wrogą postawę, wznosząc okrzyki: powiesić ją. Świadkowie zeznają, iż Hauptman był tym, który otrzymał okup na wydanie dziecka Lindbergha. Aresztowanie Hauptmana nastąpiło pod zarzutem wymuszenia i noszenia broni bez zezwolenia.**

Walka lewicy sanacyjnej z pułk. Sławkiem trwa

WARSZAWA, 21. 9. (Tel. wł. G.) Jedno z tutejszych pism sanacyjnych doniosło, że **komisarz rządu na miasto Warszawę Jaroszewicz ma być mianowany wojewodą lubelskim, a podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów Krzysztof Siedlecki wojewodą stanisławowskim.** — Jeżeli te wiadomości są prawdziwe dowodzą one **dalszej walki lewego skrzydła sanacji przeciw płk. Sławkowi,** zarówno bowiem Jaroszewicz jak i Siedlecki, jak wreszcie usunięty ze stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych Dolanowski, są ludźmi najbliżej stojącymi płk. Sławka. **O utrzymanie Siedleckiego w prezydjum Rady Min. toczy się podobno walka, która nie została jeszcze zakończona.**

Zwolnieni z Berezy odmawiają jakichkolwiek informacyj

WARSZAWA, 21. 9. (tel. wł. — G.). Działacze ze Stronnictwa Narodowego i Obozu Narodowo-Radykalnego, którzy ostatnio powrócili z Berezy Kartuzkiej **odmawiają stanowczo wszelkich informacyj o szczegółach swego tam pobytu, a czynią to wszyscy z zastanawiającą jednolitością,** ponieważ jednak w związku z tym powrotem w społeczeństwie panuje wzmożone zainteresowanie obozem izolacyjnym „ABC" zebrało różne cząstkowe informacje, jakie w ciągu szeregu tygodni docierały z miejsca odosobnienia. Informacje te brzmią:

Wedle ogólnego wrażenia, większość internowanych stanowią **„ukraińcy", których liczba przewyższa ilość młodzieży narodowej i komunistycznej.**

Wszyscy mają włosy strzyżone przy skórze. Widocznie mniej więcej raz na tydzień odbywa się strzyżenie. W celach umieszczeni są po kilku, 4 do 5, czasem po kilkunastu, przyczem poszczególne grupy narodowościowe nie są ze sobą mieszane. Sypiali na siennikach napełnionych słomą początkowo na ziemi, później dano im tapczany. Jedzenie składa się z czarnej kawy z chlebem rano, grochówki ze słoniną na obiad i kolacje. Częste były, zwłaszcza w początkowym okresie, niedomagania żołądkowe. Pozatem niektórzy chorowali na świerzb. Innych cięższych chorych poza jednym wypadkiem, redaktora Przybyszewskiego, który, jak wiadomo, dostał zapalenie płuc i obecnie przebywa w szpitalu w Kobryniu, nie było.

Jak donoszono w swoim czasie izolowanym nie dostarczano żadnych nadsyłanych przez rodziny paczek żywnościowych. Otrzymali z tych przesyłek tylko ubrania i bieliznę. Praca trwała początkowo 10 godzin dziennie, potem 8.

W pierwszych tygodniach otrzymywali obiad dopiero po zakończeniu prac. Później wprowadzono normalne godziny posiłków tak, że obiadowano podczas przerwy w pracy. Izolowani wstają o godz. 4 rano, kładą się spać o godzinie 7 wieczór. Poza pracą cały dzień wypełniony jest rozmaitemi zajęciami, przyczem izolowanych obowiązuje **ścisła dyscyplina wojskowa. Z wyglądu zwolnionych można stwierdzić, że pod względem psychicznym i moralnym czują się wszyscy dobrze.** Obóz był kilkakrotnie w ciągu lata odwiedzany przez wojewodę poleskiego płk. Kostka Biernackiego. W dniach najbliższych spodziewane są dalsze zwolnienia z obozu.

Świadectwa moralności dla dyrektorów i nauczycieli

WARSZAWA, 21. 9. (Tel. wł. G). Nowa ustawa o szkolnictwie prywatnem wprowadziła **wymóg przedstawiania władzom szkolnym świadectw moralności przez założycieli, dyrektorów, oraz nauczycieli szkół prywatnych.** Starostwa otrzymały zarządzenie wyjaśniające, iż wydawane zaświadczenia stwierdzać mają nienaganność zachowania się zarówno pod względem moralności, jak i w stosunku do Państwa.

Triumfalny wjazd Bajana do Krakowa

Kraków, 29 września.

Dziś o godzinie 6 popołudniu odbył się manifestacyjny wjazd Bajana do Krakowa. **Tegoroczny zwycięzca Challenge'u jechał samochodem tonącym formalnie w kwiatach, poprzedzonym długim korowodem samochodów urzędowych i prywatnych. Kapitan Bajan przejechał ulicą Warszawską, Floriańską i Rynkiem do Ratusza,** gdzie go przywitał prezydent miasta w otoczeniu członków rady i ławników. Prezydent Kaplicki wręczył **upominek kapitanowi Bajanowi i sierż. Pokrzywce. Następnie kpt. Bajan ukazał się na balkonie ratusza witany manifestacyjnie niemilkącemi oklaskami olbrzymich tłumów publiczności.**

Wracając z ratusza samochód kpt. Bajana przejechał ul. Bracką na Rynek wypełniony tłumami młodzieży wszystkich szkół krakowskich. Sukiennice, kościół Marjacki, gmach strażnicy jak i cały prawie Rynek były rzęsiście iluminowane. **Młodzież witając okrzykami kapitana obsypywała go masami kwiatów i machała chorągiewkami specjalnie wydanemi na ten cel przez LOPP.**

Opodatkowanie zamężnych a bezdzietnych kobiet

BEOGRAD, 21. 9. (KAP). Na ostatniej konferencji lekarzy jugosłowiańskich, która odbyła się w Bled, dr. Zelić z Beogardu **postawił wniosek opracowania specjalnego podatku, który obciążałby te z pośród kobiet zamężnych, które cofają się przed macierzyństwem.**

Doumergue informuje o pracach ustrojowych

PARYŻ, 21. 9. (PAT). Na odbytem dziś rano posiedzeniu Rady gabinetowej premjer Doumergue **przedstawił w ogólnych zarysach deklarację, jaką zamierza złożyć w najbliższej przyszłości w sprawie reformy ustroju państwa, organizacji prezydjum Rady Ministrów i programu prac parlamentu.** Minister finansów Germain Martin poinformował kolegów o pracach budżetowych i oświadczył, że projekt budżetu przedłożony będzie komisji finansowej Izby dnia 22 bm.

„Narodni Nowiny" zawieszone

BRATYSŁAWA, 21. 9. (PAT). Organ stronnictwa narodowego „Narodni Noviny" został zawieszony przez władze czeskie na 6 miesięcy. „Slovak" pisze, iż **zawieszenie czołowego organu stronnictwa narodowego nastąpiło po 65 latach jego istnienia.**

Z wojska do administracji

WARSZAWA, 21. 9. (PAT) Generał Stefan Pasławski, dowódca O. K. VII, został zwolniony ze stanowiska dowódcy O. K. i przeniesiony w stan nieczynny.

Płk. dypl. Erwin Więckowski został zwolniony ze stanowiska pomocnika dowódcy O. K. VII, i przeniesiony w stan nieczynny.

Powyższe zarządzenia pozostają w związku z powołaniem przez rząd wyżej wymienionych do służby na wyższe stanowiska poza wojskiem.

Dziś pogrzeb gen. Stachiewicza

WARSZAWA, 21. 9. (PAT) Dziś o godzinie 10 odbyło się przy udziale rodziny i najbliższych przyjaciół **wyprowadzenie zwłok śp. gen. Juljusza Stachiewicza.** Jutro po nabożeństwie żałobnem o godz. 10 odbędzie się pogrzeb na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Balony hiszpańskie będą startować

WARSZAWA, 21. 9. (PAT). Na skutek zgody wyrażonej przez wszystkich uczestników zawodów balonowych o puhar Gordon - Benneta **przybyli w ostatniej chwili zawodnicy hiszpańscy Julio Guillen, Tato i Juan Jauregui zostali dopuszczeni do zawodów, o ile Aerokluby, do których należą wszyscy uczestnicy zawodów, wyrażą na to zgodę.**

Dziś rano odbyła się odprawa wszystkich zawodników, oraz losowanie kolejności startu.

Zbyteczna kurtuazja wobec świąt żydowskich

(t.) O niebywałym wypadku donosi sanacyjny „Kurjer Poranny". Oto w Warszawie odroczono rozprawę w Sądzie Grodzkim, **bo adwokat-Żyd tego zażądał powołując się na swe... przywiązanie do nakazów religji mojżeszowej.** Oświadczył mianowicie, że stawać w sprawie nie będzie, albowiem po 12-tej godzinie w południe żaden pobożny Żyd w przeddzień sądnego dnia pracować nie może.

Fakt ten zaopatruje „Kurjer Poranny" następującym komentarzem:

„Sprawiedliwość polska uchyliła czoła przed nieskalaną ortodoksyjnością adwokata, a bezwątpienia liczni klienci „złotoustego" potrafią wyrazić mu hold za wyznaniową nieustępliwość: są jeszcze na świecie, a zwłaszcza w Warszawie, prawdziwie nabożni ludzie, ku zbudowaniu wszystkich, nawet niewiernych...

Ale rzecz dziwna; **wszystkie sklepy żydowskie, a jest ich sporo w naszem mieście — otwarte.** Sala sądu opustoszała o godz. 11 i pół, w tej chwili jest trzecia popołudniu, a **sklepy dalej handlują** — a ich właściciele **dalej przyjmują pieniądze**, wydają resztę i coś nie coś zarabiają.. Jak to się dzieje? Czy ci ludzie nie myślą o zbawieniu duszy? Zapomnieli o zbawieniu duszy? Zapomnieli o nieprzebaczalnym grzechu, jakiego się dopuszczają?"

Fakt podany przez „Kurjer Poranny" jest bardzo w dzisiejszych czasach wymowny, a ironja „Kurjera Porannego", którego chyba nikt nie posądza o antysemityzm, wyjątkowo na miejscu.

Japonja pod grozą elementarnych klęsk

225 dzieci zginęło pod gruzami 48-miu szkół. - Olbrzymia ilość rannych.

TOKIO, 21. 9. (PAT). Japonja nawiedzona została wczoraj wielu klęskami. W południowej części kraju szalał tajfun, w okolicy Osaka i Kioto tajfun zawalił 35 budynków szkolnych. **Pod gruzami znalazło się 500 dzieci, niewątpliwie połowa z nich znalazła śmierć. W innej miejscowości rannych i zabitych jest 410. Na wyspie Awaj przypływ morza zatopił 2.000 domów. Słynna świątynia Tenoi w Osaka runęła raniąc 15 osób.**

W Kioto wykoleił się ekspres. Szczegółów brak.

Tajfun przerwał komunikację kolejową i telefoniczną w południowej i wschodniej części kraju.

OSAKA, 21. 9. (PAT). Wedle ostatnich wiadomości zawaliło się 47 budynków szkolnych, przyczem 225 dzieci zostało zabitych na miejscu, zaś 820 odniosło rany. Całkowitemu zniszczeniu uległo 188 domów, zaś 260 jest mocno uszkodzonych. Pod gruzami domów znalazło śmierć 96 osób, a 298 odniosło rany. 20 domów uniosły wzburzone fale morskie, zaś 150 uległo zalaniu. W 8 miejscach wybuchły pożary, które zniszczyły 25 domów.

Fale morskie objęły także budynek szpitala dla obłąkanych w Osaka, przyczem 60 pacjentów przepadło bez wieści. Tajfun wywrócił 10 pociągów, w tej liczbie express, zdążający z Tokio do Szimonseki, złożony z 10 wagonów, w których znajdowało się 250 pasażerów. Express wywrócony został przez tajfun w chwili przejazdu przez most. Na szczęście jednak mocna barjera powstrzymała pociąg od upadku do rzeki. Na lotnisku Haneda pod Tokio zniszczone zostały hangary i 20 znajdujących się w nich samolotów. W Kioto liczba zabitych wynosi 103 osoby, zaś rannych 352. Miasto Osaka zagrożone jest brakiem wody.

Sanacyjny poseł Idzikowski i wicedyr. Michalski pod kluczem

WARSZAWA, 21. 9. (Tel. wł. G.) Sensacją dnia dzisiejszego jest **aresztowanie posła z BB. Idzikowskiego**, który jak wiadomo wyrokiem sądu partyjnego został wykluczony z BB., za **interwencję u władz i przyjmowanie za to zapłaty.** Idzikowski mandatu nie złożył, a **aresztowanie jego nastąpiło na podstawie art. 21 konstytucji, którego ustęp końcowy brzmi:**

„W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości względnie dla unieszkodliwienia skutków następstw, władze sądowe mają obowiązek bezwzględnego zawiadomienia o tem marszałka Sejmu, dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne".

Już dziś nadeszło do kancelarji marszałka Sejmu **pismo prokuratora Sądu Okręgowego** w Warszawie, Krukowskiego, w którem ten komunikuje, iż **poseł Idzikowski zatrzymany został na jego zarządzenie pod zarzutem popełnienia zbrodni kryminalnej pośrednictwa do wręczania łapówek urzędnikowi państwowemu.**

Jednocześnie **aresztowano dziś przeniesionego świeżo w stan nieczynny zastępcę dyr. departamentu podatkowego min. skarbu Pawła Michalskiego pod zarzutem brania i wymuszania łapówek.** Michalski był urzędnikiem do spraw podatkowych jeszcze za czasów rosyjskich. Następnie po odzyskaniu niepodległości **pracował w Ministerstwie Skarbu jako radca w departamencie podatków i opłat. Dwa lata temu awansował, otrzymał nominację na zastępcę dyrektora tegoż departamentu. Michalski uchodził za bliskiego współpracownika p. Starzyńskiego, obecnego prezydenta m. Warszawy, któremu pomagał przy opracowywaniu dwu jego książek pod tytułem „Front gospodarczy" i „Pięć lat na froncie gospodarczym".**

W obronie Dublan

Telegramy do Ministerstwa Oświaty

(s) Jak się dowiadujemy prezes lwowskiej Izby Rolniczej dr. K. Papara wysłał wczoraj do ministra i wiceministrów oświaty telegramy następującej treści:

„Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie, o przekształceniu Dublan na liceum, a które poruszyły całe społeczeństwo rolnicze naszego terenu, pozwalam sobie jako prezes lwowskiej Izby Rolniczej przypomnieć P. Ministrowi, że lwowska Izba Rolnicza na Walnemu Zebraniu w czerwcu b. r. **wypowiedziała się imieniem całego rolnictwa trzech województw wschodnich za koniecznością utrzymania dotychczasowego charakteru Szkoły Rolniczej w Dublanach** i proszę o łaskawe wyjaśnienie w kierunku pozytywnym dla naszej prośby i potrzeb, poruszonego wyżej zagadnienia, wyrażając nadzieję, że JWP. Minister nie zechce dopuścić do tego, by tak wielka połać kraju, wybitnie rolniczego, została pozbawiona możności kształcenia rolników o poziomie akademickim i zarządzi rychło otwarcie wpisów.

Polskie Towarzystwo Leśne a Dublany

Wobec postanowionego zniesienia Studjum Rolniczo - lasowego w Politechnice Lwowskiej, **Polskie Towarzystwo Leśne**, w poważnej i uzasadnionej trosce i obawie o dobro najważniejszej gałęzi gospodarstwa naszego Państwa, jakiem jest rolnictwo i leśnictwo, wniosła na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Premjera i innych ministrów, prośbę o utrzymanie Wydziału Rolniczo Lasowego w Politechnice Lwowskiej.

Zdaniem **Polskiego Towarzystwa Leśnego**, zniesienie tej tak ważnej placówki nauki polskiej w najżyźniejszej i najbogatszej w lasy dzielnicy Polski — placówki posiadającej wieloletnią **tradycję**, godzi w **najżywotniejsze interesy naszej kultury** i jest dalszem wysoce niebezpiecznem zmniejszeniem się **polskiego stanu posiadania** na południowo-wschodnich kresach naszego Państwa.

P. T. L. zwraca się do Panów Posłów i Senatorów oraz szerokich sfer społeczeństwa polskiego, z gorącym apelem o pomoc i poparcie **Polskiego Towarzystwa Leśnego** w jego akcji.

W niedługim czasie odbędzie się we Lwowie Zebranie Obywatelskie w celu ustalenia dalszego wspólnego działania w obronie **akademickiej Uczelni Rolniczo-Leśnej we Lwowie.**

Kto wygrał miljon?

WARSZAWA, 21. 9. (PAT). Dziś w ostatnim dniu ciągnienia loterji państwowej **główna wygrana jeden miljon zł. padła na nr. 132138, sprzedany w jednej z kolektur warszawskich.**

15.000 na nr. 44784, 140000, 140897.

10.000 zł. na nr. 14916, 130601, 132630 115386 i 134515.

Stronnictwo Ludowe wyrzuci „ciurów"

Ostatni numer „Piasta" drukuje notatkę, atakującą gwałtownie „posła ludowego W.", który odżegnywał się w „Polsce Ludowej" od rozłamu, ale mimo to często konferuje z prezesem BB Sławkiem po cukierniach.

Notatka ta odnosi się prawdopodobnie do posła Wyrzykowskiego lub do posła Wrony. Jest to zresztą dość obojętne bo obaj grawitują ku sanacji. Wedle naszych wiadomości już w najbliższym czasie poseł Wrona, uczestnik niewyświetlonych dotychczas spraw pieniężnych, zostanie wykluczony ze Stronnictwa Ludowego. Prawdopodobnie zwolennicy posła Wrony — grupa trzynastu posłów i senatorów — sami wtedy wystąpią ze Stronnictwa Ludowego.

Likwidacja bandy złodziejskiej w Przemyślu

Od dłuższego czasu grasowała na terenie Przemyśla szajka nieuchwytnych złodziei i włamywaczy mieszkaniowych.

W dniu 19 bm patrol policyjna przyłapała na gorącym uczynku włamania przy ul. Kazimierzowskiej Józefa Tenzera, zam. w Przemyślu przy ul. Czarnieckiego 13 i Michała Hryszkę, zam. w Przemyślu przy ul. Kadłubka 16.

Jak się okazało, ci sami sprawcy włamali się z nocy z 30 na 31. 8. br do sklepu towarów żelaznych J. Gorgolewskiej przy ul. Franciszkańskiej 2, skąd skradli noże, widelce, łyżki na łączną kwotę 386 zł. Podczas rewizji domowej u Józefa Tenzera znaleziono w piwnicy w ziemi zakopane wszystkie noże, widelce i łyżki Gorgolewskiej. Sprawców odstawiono do więzienia w Przemyślu.

Ponadto aresztowano notowanego włamywacza Wajdę i pasera Erbsmana.

Dalsze aresztowania sowieckich urzędników

MOSKWA, 21. 9. (PAT). Tass donosi o nowych aresztowaniach i rewizjach u obywateli sowieckich, zatrudnionych na Kolei wschodnio - chińskiej. W ostatnich dniach **aresztowano 12 urzędników i robotników zajętych na różnych stacjach tej kolei.**

Hitlerowcy „działają"

STRASBURG 21. 9. (PAT). „Dernier Nouvelle de Strasbourg" donosi, iż grupa szturmowców przybyła z terytorjum niemieckiego z Zwibrücken **zdemolowała w mijscowości Tirkel w Zagłębiu Saary dom należący do socjalistów.** W Neunkirchen dwaj komuniści napadnięci zostali w nocy przez grupę hitlerowców i ciężko pobci.

Tragiczna śmierć francuskiego delegata

GRENOBLE, 21. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem w pobliżu Grenoble **samochód, wiozący członka delegacji francuskiej przy Lidze Narodów Franceschi'ego oraz jego małżonkę i syna, zderzył się z drugim samochodem.** Po zderzeniu samochód wywrócił się i jednocześnie nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. **Franceschi poniósł śmierć na miejscu**, zaś jego żona i syn odnieśli ciężkie rany.

List conajmniej niepotrzebny

Tego nam jeszcze brakowało: polemiki rumuńsko - polskiej. Po niepotrzebnem zaostrzeniu stosunków polsko-czeskich, po zatrważającem oziębieniu przyjaźni polsko - francuskiej mamy mały incydent dyplomatyczny z Rumunją i wielkie wzburzenie prasy rumuńskiej. I tak dziwnie się składa, że tylko w naszych stosunkach z Niemcami panuje obecnie zachwycająca idylla i w nieobecności p. Goebbelsa wyrażają nam od kilku dni swe sympatje jego dziennikarscy ambasadorowie, objeżdżający główne miasta Polski.

Rumuńska prasa przyjęła bardzo źle genewską deklarację p. Becka. Nie trzeba się ani temu dziwić, ani tem zbytnio gorszyć. Rumunja prowadzi ciężką walkę propagandystyczną przeciw rewizji traktatów, wysuwanej z coraz większą siłą przez Węgry i popieraną otwarcie przez Włochy. Pozycja, której Rumuni bronią, jest nienaruszalność traktatów. Rumuni nie chcą — i w tem mają pełną rację — dopuścić obecnie do dyskusji nad rewizją umów z r. 1919, wiedząc dobrze, że czas znakomicie umacnia status quo terytorjalny i polityczny tak w całej Europie jak w szczególności na Bałkanach i że dążenia rewizjonistyczne tracą coraz więcej z roku na rok widoki realizacji. P. Titulescu, niewątpliwie najzdolniejszy dyplomata naszych czasów, potrafił w ciągu ostatnich lat ułożyć przyjaźnie stosunki Rumunji z Sowietami, zawrzeć pakt bałkański z Turcją, Grecją i Jugosławją, zacieśnić sojusz z Francją i zamienić Małą Ententę w istotną federację dyplomatyczną, zapewniając równocześnie Rumunji wyjątkowe stanowisko w Lidze Narodów, której Zgromadzeniu przez dwa lata z rzędu przewodniczył. Jest rzeczą chyba jasną, że oparłszy swą politykę na paktach, broni świętości układów międzynarodowych. Z wystąpienia p. Becka cieszą się słusznie Węgrzy, którzy dążą do zniszczenia traktatów, ale nie mogą cieszyć się — rzecz prosta — Rumuni. Nie dziwimy się też wcale, gdy np. „Adeverul" pisze, że „mowa p. Becka jest... gestem zachęcającym dla tych, którzy walczą o rozerwanie istniejących traktatów". Frazes ten powtarza się w różnych wariantach w całej niemal prasie rumuńskiej.

Zdziwił się jednak tej postawie rumuńskiej prasy nasz poseł w Bukareszcie p. Arciszewski. Wystosował przeto do niej list, kóry napewno nie będzie mu zapisany jako rekomendacja do awansu w dyplomacji. P. Arciszewski kładzie stanowisko prasy bukareszteńskiej „na karb niezrozumienia i dezorjentacji", co jest bardzo wątpliwym komplimentem pod jej adresem, i ryzykuje w swym liście twierdzenie, że „głosy krytyczne w stosunku do zasady bronionej przez Polskę mogą iść tylko ze źródeł obcych narodowi rumuńskiemu". Mało brakowało, by za głośnym idąc przykładem p. Arciszewski nazwał dzienniki rumuńskie „obcemi agenturami". Oczywiście cała prasa rumuńska zaprotestowała stanowczo przeciw temu — conajmniej niezręcznemu — wystąpieniu polskiego dyplomaty. Można sobie wyobrazić, jak taki incydent działa na pogłębienie przyjaźni polsko - rumuńskiej!

Żaden dyplomata polski nie poszedł na szczęście śladem swego niefortunnego kolegi z Bukaresztu. Gdyby bowiem chcieli protestować przeciw krytycznym głosom prasy, to musieliby się zamienić obecnie w dziennikarzy piszących artykuły we wszystkich językach świata.

Możnaby uwagi o tym incydencie zakończyć, gdyby nie korespondencja z Bukaresztu, zamieszczona na czołowem miejscu prorządowego „Kurjera Porannego". Anonimowy korespondent krytykuje w niej politykę ministra Titulescu i stanowisko prasy rumuńskiej wobec deklaracji p. Becka i cytuje oczywiście z pochwałami list p. Arciszewskiego. Korespondent zarzuca panu Titulescu mimochodem, że „nie zaniedbywał okazji, aby możliwie utrudnić sytuację Polski" - politykę rumuńską nazywa „małą polityką wielkiego państwa". Tak organ sanacyjny traktuje ministra sojuszniczego państwa, na którego piersiach zawiesił P. Prezydent przed kilku miesiącami wielką wstęgę Polonji Restituty.

Do czego to wszystko zmierza? Jaki jest cel tych mnożących się w ostatnim czasie zadrażnień, tych megalomańskich wypadów prasy sanacyjnej, tych dywersyj przeciw naszym przyjaciołom? Czy chodzi o jak najszybsze zrywanie budowanych przez 15 lat mostów, aby pozostał tylko most jeden, wzniesiony przed kilku miesiącami? Czy też jest to tylko niezręczność?

ax

Tajemnicze ścieżki wydatków budżetowych

Gorzej niż przed rokiem — 134·5 milj. zł. deficytu

(g) Co miesiąc władze skarbowe ogłaszają dane statystyczne, odnoszące się do wykonywania budżetu państwowego. Dane te są jednak tak spreparowane, że budżet jest „zrównoważony" i dopiero analiza poszczególnych pozycyj wykazuje sztuczność tej (przewidzianej zresztą) operacji, polegającej na **uzupełnianiu** braków miesięcznych z **pożyczki narodowej.** Ot i cała zagadka „zrównoważenia", która **zaciemnia** coraz bardziej naszą gospodarkę państwową, a trabantom „brygad gospodarczych" pozwala wydobywać fałszywe sygnały poprawy.

Z ostatnich komunikatów ministerstwa skarbu wynika, że **wydatki** skarbu państwa za **pierwsze pięć miesięcy** br. budżetowego (od kwietnia do sierpnia) wyniosły 857.9 milj. zł. Taką sumę stanowić mają **dochody...** ale łącznie z **dopłatami z pożyczki narodowej.** Ile wynosiły te **dopłaty** — o tem **milczą** wtajemniczeni budżetowcy. Ale po sznurku do kłębka. **Rzeczywiste dochody** za tych pierwszych pięć miesięcy wynosiły 723.4 milj. zł. — wynika więc z tego, że **deficyt wynosił 134.5 milj zł.** (w sierpniu 29 milj. zł.). Zestawmy te cyfry miesięczne, z analogicznemi cyframi roku poprzedniego.

	Deficyty	Dopłaty
kwiecień	25,5	15.0
maj	14,6	25.8
czerwiec	24,1	36,9
lipiec	26,2	27,8
sierpień	24.9	29.0
Defic. 5 mies.	**115,3**	**134,5**

Jak więc z tego wynika **deficyty w roku bieżącym** (za wyjątkiem kwietnia) były większe niż w roku ubiegłym; w **maju** o 11 miljonów, w **czerwcu** o 13 miljonów, w **lipcu** o 1.6 milj., a w **sierpniu** o przeszło 4 milj. zł.

Ostatecznie — gdy w roku 1933/34 **deficyt** pierwszych pięciu miesięcy **wynosił 115,3 milj. zł.**, to w roku 1934/35 w tym samym okresie **deficyt** ten **doszedł do 134.5 milj. zł.**, czyli, że jest on o **19.2 milj.** większy **niż w roku ubiegłym.**

Różnica jest tylko ta, że w roku zeszłym mówiono wyraźnie **deficyt**, a w roku bieżącym mówi się o **dopłatach z pożyczki narodowej.**

Czy następne miesiące będą szczęśliwsze? Sądząc z obecnego położenia gospodarczego przewidywać należy, że przy końcu roku budżetowego zanotujemy **deficyt w sumie 300—320 milj.** zł. Ponieważ na pokrycie tegoż dysponujemy sumą pożyczkową **175 milj.** zł., przeto **niepokryty deficyt 125—145 milj. zł.**

Przypomnieć jednak należy, że preliminarz uchwalony przez Sejm przewidywał **tylko 40 miljonów zł.** deficytu. Różnica „pomyłki", czy „luzowych" posunięć wyrazi się w sumie 100 milj. zł. Z czego to pokryć? Nowa pożyczka — czy nowe podatki?

P. pos. Piestrzyński wezwany

do złożenia mandatu poselskiego

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego przesłał nam następujący komunikat:

— Prezes Klubu Narodowego, poseł Rybarski, wysłał w dniu 22 czerwca br. do posła Ryszarda Piestrzyńskiego, który zgłosił wystąpienie z Klubu Narodowego, list następującej treści:

„Ponieważ na list, wysłany do Sz. Pana Posła przez p. prezesa Bartoszewicza i przezemnie, nie otrzymaliśmy odpowiedzi co do złożenia przez Sz. Pana mandatu poselskiego, z przykrością muszę **ułatwić** Sz. Panu Posłowi **decyzję,** przesyłając odpis zobowiązania, podpisanego przez Sz. Pana Posła dnia 17. 10. 1930 r. Zechce Sz. Pan Poseł traktować ten mój list, jako formalne żądanie Prezydjum Klubu Narodowego bezzwłocznego wypełnienia zobowiązania, które — jak przypuszczam — wyszło z pamięci Sz. Pana Posła"

Do listu dołączony był odpis następującej deklaracji, złożonej przez pos. Piestrzyńskiego przed wyborami w r. 1930:

„Oświadczam i zobowiązuję się niniejszem pod słowem honoru, iż

1) W razie wybrania mnie do Sejmu — Senatu, należeć będę do Klubu Narodowego.

2) W razie, gdybym z jakichkolwiek powodów do Klubu tego nie przystąpił, lub **Klub ten opuścił,** zobowiązuję się złożyć **bezzwłocznie mój mandat na żądanie Prezydjum powyższego Klubu.**

(—) Ryszard Piestrzyński
(podpis własnoręczny)

Poznań, 17 października 1930 r."

Na powyższy list pos. Piestrzyński nie nadesłał do dnia 20 września 1934 r. żadnej odpowiedzi.

Przed dwudziestu laty...

Począwszy od 22 września 1914 obowiązuje we Lwowie podwójny kalendarz, a to w myśl zarządzenia władz rosyjskich.

Wobec ogromnego napływu z frontu rannych, cały szereg gmachów zamieniono na lazarety; daje się odczuwać brak opatrunków.

W mieście pojawiły się rosyjskie tytonie, papierosy i wędliny.

Z frontu wiadomości skąpe i fantastyczne. Między innemi wiadomość o zajęciu Tryestu przez Włochów.

O walkach armij rosyjskich tylko ogólnikowe komunikaty, mówiące o dalszym odwrocie Niemców.

Urywki z dnia

Pająki

„Gazeta Narodowa" wychodząca w Częstochowie, poświęca wstępny artykuł największej pladze polskiej — kwestji żydowskiej. Legła ta kwestja niby kamień na życie polskie — zwłaszcza w małych ośrodkach miejskich i wiejskich:

Oto obraz wsi Truskolasy: Mieszka ją w niej 74 rodziny żydowskie, czyli przeszło 400 osób; mają naturalnie swą bóżnicę, obecnie przystąpili nawet do budowy rytualnej łaźni — owej ohydnej w swem brbarzyństwie mykwy. W Radzie gminnej mają swych przedstawicieli; **handel i rzemiosło opanowali całkowicie, monopolizując w swych rękach eksport zboża i nabiału** i zarabiając kolosalnie na pośrednictwie. Jeden z żydów został komendantem miejscowego „Strzelca"(!), dzięki czemu prowadzi biuro próśb i porad. Krawcy, piekarze, rzeźnicy, czapnicy, szklarze — to przeważnie żydzi. **Zapuścili już głęboko korzenie w grunt wiejski, czują się tu pewnie i bezpiecznie.**

A polska młodzież wiejska **trapi głód i bezrobocie. Wieś polska, doprowadzona do nędzy i zżydziałe, tiż to widmo straszliwe, w które wierzyć się nie chce, a które przecież istnieje jako ironja i przeciwstawienie owego źródła natchnień poetów „wsi spokojnej, wsi wesołej".**

Tak jest w małych Truskolasach. Może jednak lepiej jest w wielkich miastach? Przeczytajmy więc, co pisze o stosunkach w Krakowie „Głos Narodu":

Wystarczy przejść się w dzień żydowskiego święta od Wawelu do Rynku głównego, by przekonać się, że na 150 sklepów mieszczących się przy tej ulicy (Grodzkiej) jest **132 żydowskich a zaledwie 18 przedsiębiorstw chrześcijańskich! W ulicy Florjańskiej mamy 67 sklepów żydowskich a 41 chrześcijańskich.** Nawet w Rynku głównym, który nie tak dawno jeszcze był prawie wolny od żydów — dziś prawie trzecia część sklepów jest w rękach żydowskich: **na 79 sklepów jest 55 chrześcijańskich a 24 żydowskie!** Cyfry te są zresztą dalekie od tego, by oddać rzeczywisty stan zażydzenia handlu w śródmieściu, odnoszą się bowiem wyłącznie tylko do sklepów posiadających front od ulicy **ileż jednak jest żydowskich sklepów i składów w podwórzach, sieniach i na piętrach kamienic śródmieścia** — tam dopiero, jak wiadomo, jest właściwe centrum żydowskiego handlu! Ogarnąć je statystyką jest rzeczą prawie niewykonalną.

Jest więc bardzo źle i tylko usilna praca i walka może sprowadzić polepszenie. Nie wolno więc ustawać ani na chwilę w popieraniu polskich przedsiębiorstw, choćby chwilowo przedstawiały się one gorzej pod względem handlowym, niż żydowskie. Na wsi zaś trzeba pracować wszelkiemi środkami nad zorganizowaniem wsi w jedną harmonijną całość z zasadniczem usunięciem ze wszelkich dziedzin życia wsi elementu tak **obcego,** jak Żydzi. We wsi da się to łatwiej zrobić, niż w mieście i o tem powinni pamiętać działacze narodowi. Mniej w polskiej wsi wielkiej polityki, a więcej walki i pracy o daną wieś w jej geograficznych granicach.

Urzędnicy o obletnicach premjera

Dopiero teraz dochodzą do nas fachowe czasopisma urzędnicze i ich głosy o pewnych zjawiskach politycznych, n. p. o sierpniowej mowie prem. Kozłowskiego. W „Czasopiśmie“ urzędników kolejowych czytamy:

A jednak kalendarz pracuje. Zbliża się 1935 rok, czas **wyborów do Sejmu i Senatu.** Trzeba znaleźć argumenty, któremi przemówi się do wyborców. Ostatnio można było jeszcze zapanbrat żyć z konserwatystami W miarę pogarszania się warunków życia najszerszych sfer społeczeństwa, trzeba znaleźć inne, bardziej popularne motywy, **trzeba z barwnym bukietm zwrócić ię do wyborcy.** I pracujący spokojnie kalendarz zachęcić musi mężów stanu do wypowiedzenia się, a temsamem do ożywienia życia politycznego. **Im bliżej wyborów, tem wynurzenia te będą częstsze, a spodziewać się należy, że będą także bardziej radykalne, bardziej na lewo.**

Trudno o lepszą charakterystykę tej epokowej mowy, po której zresztą nastąpiło równie epokowe nic.

To samo „Czasopismo“ wypowiada się też stanowczo przeciw upaństwowieniu związków zawodowych, o którem tak zagadkowo mówił premjer Kozłowski:

Przymus organizacyjny spowodowałby tylko zobojętnienie dla życia konsolidacyjnego, zesztywnienie tego życia i zautomatyzowanie, a prócz tych niekorzystnych następstw moralnych przyniósłby masom niemałe szkody materjalne, albowiem upaństwowiona związki zawodowe nie byłyby w stanie ani w przybliżeniu świadczyć tyle na rzecz członków, co czyni to dziś w swoim zakresie każda organizacja.

Widzimy więc, że czasopisma urzędnicze piszą mądrze. Pozostaje więc zagadką, dlaczego przywódcy związków urzędniczych — tych najwyższych — postępują tak głupio.

Post scriptum literackie

Dobrze jest czasem oderwać się od spraw politycznych i społecznych i odpocząć rzetelnie w gaju Akademosa. — Sposobność taką nam nastręcza p. R. Nowowiejski, który drukuje w „Słowie“ wileńskiem łacińską odę p. t. „Bajano viro-aliti victori“, pisaną pięknym heksametrem.

Powiewem rzymskiej literatury tchną pierwsze wiersze:

Qui petis astra ferox, Bajane, citate vir - ales,
Praeteris Ausonidas, Germanos atque Bohemos

Następuje pochwała konstruktora.

Praecipibus volitans alis tam aequaliter actis
Ante alios omnes praestantior arte volatus,

Nieustraszoność lotnika i pochwała maszyny:

Te spatia haud terrent longissima nec mare quodquam;
Pyrenes celsae nimbosi verticis arces
Te non terrificant nec celsa Hispanica tellus,
Herculeo dirimente freto, iuga acerba, necarva.
Aestiferae Libyes deserta nec arduus Atlas.
Machina nil metuens tua cum superaverat Alpes,
Vindobonam tendit, semper secat aera felix
Dira pericla licet tristis fortuna minetur:

Powrót Odyssa, pochwała ojczyzny bohatera i pean końcowy:

Per varios casus, per tot discrimina rerum
Tu prior appellis patriis, o trux avis, oris!
Fausta Leopolis urbs, qua talis prodiit heros,
Qui tanta terram celebravit laude Polonam:
Gratia, laus et honos tibi sit, Bajane vir - ales!!

Oda p. Nowowiejskiego zasługuje na wyróżnienie, jako objaw kultury humanistycznej w Polsce. Nawiasowo tylko dodam, że spór trzech miast — Lwowa, Krakowa i Stanisławowa — o dzielnego lotnika rozstrzygnął się bezapelacyjnie na korzyść Lwowa. Uniknie więc bohaterski lotnik losu Homera.

R.

Z przeszłości „Ukraińskich Siczowych Strzelców“

W dwudziestą rocznicę wybuchu wojny światowej zamieszczają ruskie czasopisma ukraińskiego kierunku artykuły i wspomnienia, dotyczące tak zwanych usususów (U. S. S. = Ukraińśki Siczowi Strilci). Była to formacja wojskowa „ukraińska“, tworzona przy armji austrjackiej na wzór polskich Legjonów. Ilu zgłosiło się ochotników do tej formacji — nie można dziś stwierdzić dokładnie. Dzisiaj piszą „ukraińcy“ o 30.000 ludzi, a tylko autor wspomnień drukowanych w „Nowym Czasie“ b. chorąży w U. S. S. Mikołaj Hołubeć pisze o 10.000. Ostatecznie jednak wojskowe władze austrjackie zgodziły się na utworzenie oddziału, liczącego tylko 2.000 ludzi „inteligentnych i godnych zaufania“. W dniu 3 września 1914 r. zaprzysiężono ten oddział w Stryju i przydzielono do austrjackich wojsk, broniących przed Rosjanami przejść w Karpatach. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że „ukraińcy“ proponowali jeszcze w dniu 15 sierpnia 1914 dowództwo nad U. S. S. dzisiejszemu generałowi polskiemu w st. sp., jednemu z organizatorów armji polskiej i jej wodzów w wojnie z bolszewikami, Stanisławowi hr. Szeptyckiemu, który wówczas był pułkownikiem austrjackiego sztabu generalnego.

Uczynili to „ukraińcy“ sądząc, że rodzony brat metropolity Andrzeja Szeptyckiego również odda swoje nazwisko, pozycję społeczną, wiedzę i stopień wojskowy, a wreszcie walory osobiste w służbę ukrainizmu.

Stanisław hr. Szeptycki wolał jednak pozostać sobą i dochować wierności narodowi polskiemu. Ostatecznie wodzem U. S. S. został Michał Hałuszczyński, dyrektor ruskiego gimnazjum w Rohatynie, wyreklamowany — jak i wszyscy inni oficerowie U. S. S. — z armji austrjackiej. Z pamiętników tego właśnie Hałuszczyńskiego, drukowanych w lwowskiem „Dile“, cytujemy tu wyjątek, który lepiej niż długie wywody zilustruje, czem byli U. S. S. i jaka była wartość bojowa i moralna tych ludzi wybranych z tysięcy, „inteligentnych i godnych zaufania“.

„Nie zważając na moje ostrzeżenie w Dubinie, otaman Kossak nie przestawał obchodzić się ze strzelcami w sposób niegodny. Stosowanie kar cielesnych hańbiące i obraźliwe słowa, wywoływały usprawiedliwione narzekania, które dochodząc do Wiednia, przybierały straszna formę. Że tak było i sam miałem w krótkim czasie sposobność przekonać się i słyszałem o tem od innych ludzi.

Za przykładem otamana (dowódcy bataljonu — przyp. Kurj.) szli i niektórzy setnicy (dowódcy kompanij — Kurj.). O jednem takiem zdarzeniu dowiedziałem się o wiele później, ale dla chronologicznego porządku tu je przytaczam. W sotni Dudyńskiego strzelcy nie wypełniali rozkazów, jak należy. **Wysłane patrole kryły się i uniemożliwiały w ten sposób wykonanie rozkazów wyższych dowództw.**

Kiedy setnik zobaczył, że w **dniach odpoczynku, albo do jedzenia, zjawiała się sotnia w pełnym składzie, a gdy przyszło do roboty, to zostawała ledwie połowa,** wyznaczył wszystkich „markierantów“ do raportu, ustawił w szereg i nie rozmyślając długo, zaczął **jednemu po drugim rozdawać policzki.** To ciekawe „urzędowanie“ wywołało świadków z innych sotni. Strzelcy ze sotni Diduszka, prawie wszyscy, jednostki inteligentne, poczuli się obrażeni i zaczęli dawać wyraz swojemu oburzeniu. Dudyński rozkazał im odejść, oni jednak, zamiast wypełnić rozkaz, zaczęli ciasnem kołem otaczać setnika Dudyńskiego. Wtedy on zwrócił się do pierwszego z brzegu ze słowem: „marsz!“ A kiedy ten strzelec nie usłuchał, chciał go odtrącić ręką.

Był to dziesiętnik Czernik. Chwycił on Dudyńskiego za ręce, ten wyrwał jedną rękę i dał Czernikowi w twarz. Czernik zaś, nie myśląc długo, oddał policzek. Kiedyż znowu warta nie chciała aresztować Czernika, Dudyński odprowadził go do atamana Kossaka i tu złożył sprawozdanie. Otaman Kossak rozkrzyczał się na Czernika. I tu podaje setnik Dudyński, **że Kossak w gniewie znowu uderzył Czernika w twarz, a ten znowu oddał policzek ot. Kossakowi.** W tem miejscu rozchodzą się świadectwa: sam Czernik nie mógł być przesłuchany, bo w chwili, gdy sprawa była przed sądem, on był już **w niewoli.** Inni świadkowie zaprzeczali takie zdarzenie. Czernika ukarano aresztem. Sprawę tak zatuszowano, iż poza frontem mało kto o niej wiedział, a ja zupełnie nic. I kto wie, czy nie pokryłby jej pył zapomnienia, gdyby późniejsze spory i nienawiść nie były wyciągnęły jej na światło dzienne. Epilog jej rozegrał się w polowym sądzie.

Kiedy ponadto dodam, że tak samo były narzekania na nietakt Ikorowskiego i jeszcze niektórych ze strzeleckich oficerów, kiedy zaczęły szerzyć się wieści o przegrywaniu w karty wysokich sum, o handlu końmi i innych niezupełnie czystych sprawach, to musimy zauważyć, że atmosfera nie była zdrowa“.

„Ukraińscy Siczowi Strzelcy“ tworzyli w r. 1918 rdzeń armji „ukraińskiej“ zdobywającej Lwów. Po wyparciu ich przez wojska polskie (armję Hallera) w r. 1919 za Zbrucz złączyli się tam z wojskami Petlury. Wkrótce jednak zdradzili Petlurę na rzecz Denikina, którego zkolei zdradzili na rzecz bolszewików. Następnie zdradzili bolszewików znowu na rzecz Petlury, ówczesnego sojusznika polskiej armji, ale w sierpniu r. 1920 przed bitwą warszawską znowu zdradzili Petlurę, stojącego z nielicznemi oddziałami nad Dniestrem w Małopolsce Wschodniej, i przeszli Karpatami do Czechosłowacji.

Tacy byli ludzie chcący w Małopolsce Wsch. budować państwo ukraińskie.

Mowy prokuratora i obrońców

w procesie Hallerczyków w Jordanowie

W ósmym dniu procesu Hallerczyków kuluary sądu poczęły się wypełniać już od wczesnych godzin rannych, gdyż wszyscy chcieli być świadkami epilogu sensacyjnego oskarżenia.

Po zajęciu przez oskarżonych miejsc o godz. 9.15 wszedł na salę trybunał, którego przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, prok. Denkiewiczowi. Ten na wstępie swego przemówienia stwierdził, że proces rozdmuchano do niebywałych rozmiarów i że można było pominąć zeznania całej masy świadków, które p. prokurator nazywa „plewami“. W dalszym ciągu oskarżyciel publiczny powołuje się na zeznania oskarżonych w śledztwie przypuszczając równocześnie ostry atak na obronę, która — jego zdaniem — wydatnie przyczyniła się do cofnięcia przez osk. poprzednio złożonych depozycyj. Za brak wychowania obywatelskiego uważa p. prokurator oskarżanie policji o spisywanie nieprawdziwych protokołów, a tłumaczenie się oskarżonych, że przesłuchiwano **ich w nocy, przy łóżku umierającej matki lub chorej żony,** co miało wpływ na treść ich zeznań — nazywa nieistotnem, gdyż miało to miejsce **tylko w kilku wypadkach.** Zebranie Stronnictwa Lud., które odbyło się 5 3. br. w mieszkaniu osk. Łacka, uważa prokurator za zebranie Hallerczyków, oskarżonych zaś posądza o tajną działalność na rzecz rozwiązanego w Jordanowie Zw. Hallerczyków.

Zkolei jako pierwszy replikował adw. dr. **Hołda,** który nazywa zeznania świadków ziarnem, tak czystem — jak czystą jest dusza chłopska. Obrońca nie rozumie, jak można karać to, że ludzie chcieli (5. 3. u osk. Łacka) zebrać do sprzedaży cegiełki **na budowę pomnika poległych o wolność Polski.** Nie może być też mowy o tajnem zebraniu Hallerczyków (5. 3.), skoro osk. Łacek **nie zaprosił nawet na nie kierowników placówek hallerowskich.** Obrońca przypomina, co było przedmiotem zebrania — i stwierdza, że adres imieninowy do gen. Hallera pisali nie oskarżeni, lecz **siedzący na sali** rozpraw sprawozdawca prasowy i współredaktor „Wsi — Jej Pieśni“ p. Fr. **Macak,** który sam to w zeznaniach swoich powiedział. A pisał te życzenia **od wszystkich, którzy uznają zasługi gen. Hallera.** Jako rzecz charakterystyczną podniósł adw. Hołda fakt, że nawet przeciwnicy polityczni oskarżonych zeznali, że od chwili rozwiązania Zw. Hallerczyków nie uprawiano żadnej działalności organizacyjnej.

Po znakomitem treściowo i formalnie przemówieniu adw. Hołdy zabrał głos adw. dr. **Pozowski,** który w świetnych wywodach zbił wszystkie zarzuty prokuratora. W szczególności stwierdził, iż **oskarżenie opiera się na wywiadach i obserwacjach policyjnych, które wystarczą prokuratorowi, ale nie mogą wystarczyć sądowi.**

W dalszym ciągu obrońca rozprawia się z twierdzeniem, że odbieranie druków lub pism nadesłanych przy pomocy poczty, jest czynem karalnym. Co do cegiełek i adresu imieninowego do gen. Hallera — to adw. Pozowski czuje żal do p. prokuratora, iż sprawy te poruszył w akcie oskarżenia. Czy do tego już doszło — pyta obrońca — że nie wolno nam dawać na pomnik tych, którzy walcząc o wolność Polski kładli swoje życie na obczyźnie? Komuż my mamy stawiać te pomniki, pytam komu? Berkowi Joselowiczowi, czy bohaterom narodowym?

A adres do gen. Hallera!

Do kogóż to pisali ci ludzie? Pisali do tego, **który dowodził pierwszą armją narodową polską,** bo taką armją **byli żołnierze gen. Hallera. Pisali** do **tego, przed którym defilowały** armie **zwyciężonych państw centralnych, pisali do tego, który wspólnie z Romanem Dmowskim tworzył Polskę.**

W zakończeniu przemówienia, które wywarło silne wrażenie, adw. Pozowski domagał się uniewinnienia oskarżonych.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Międzynarodówka wychrztów

„Moment“ podaje wywiad swego praskiego korespondenta (S. Dorfsona) z dr. Belą Hotwani'm, adwokatem z Budapesztu, organizatorem nowej międzynarodówki żydowskiej, mianowicie **wychrztów.** Ostatnio odbył się w Londynie I-szy światowy kongres tych Żydów. Dr. Hotwani, bawiący na kuracji w Karolowych Warach, oświadczył, że chrzczenie się Żydów wzmaga się w Europie:

„— Przyczyny tego ruchu są powikłane. Na Węgrzech np. chrzczenie się Żydów jest wynikiem mieszanych ślubów. Coś podobnego daje się zauważyć również w Austrji, a poprzednio w Niemczech. Te wszystkie przyczyny przybierają zupełnie konkretne formy. Żydzi chrzczą się ponad judofobją.“

Organizatorom chodzi o skupienie **Żydów-chrześcijan** w Europie, których liczba **wynosi około 500 tys.** Do organizacji należy już zgóra 40 tys. Organizatorów nie interesują wyznania członków:

„— Religijna przynależność wychrzty nie gra dla nas żadnej roli. Prawda, nasz ruch jest podzielony na sekcje: katolików, prawosławnych i nawet baptystów. Najsilniejsza jest sekcja katolicka“.

Aby ułatwić skupienie się wychrztów, zacznie sie wydawać miesięcznik w 3 językach (niemieckim, angielskim i francuskim).

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika przemyska

Polski czy żydowski „Orbis“?

Przemyski oddział „Orbisu“ zamknięty był ostatnio przez cały dzień z okazji żydowskiego Jom Kipur, wywołało to w mieście ogromne oburzenie, gdyż np. w niedzielę „Orbis“ jest otwarty. Nie można się jednak dziwić temu zażydzeniu „Orbisu“; skoro centralą warszawską trzęsie Żyd Aster.

Obelga i fałszywe oskarżenie

Przed sędzią okręgowym Ciecierskim odbyły się ostatnio dwie ciekawe rozprawy. — „Duchowny“ metodystów Konstanty Noga, jadąc pociągiem wraz z em. kierownikiem szkoły p. Karolem Włodarczykiem z Przemyśla, wyraził się obelżywie o Papieżu. P. Włodarczyk oskarżył Nogę przed władzami i obecnie oszczerczy metodysta skazany został na 6 miesięcy aresztu.

Natomiast na trzy miesiące z zawieszeniem skazana została p. Kostrzewska-Dybusiowa. Obwiniła ona fałszywie przed władzami wojskowymi swego lokatora, majora Jana Szaflarskiego, i obecnie została za to ukarana.

Małe to, ale ważne

Wszystkie niemal miasta małopolskie ze Lwowem na czele uczciły w tym roku, powracające z ćwiczeń oddziały. Jedynie Przemyśl pozostający pod nieodpowiednim zarządem komisarskim zapomniał to uczynić.

Niedawno odbył się we Lwowie zjazd miast małopolskich, w czasie którego nawet małe Brzeżany miały swego przedstawiciela w prezydjum. Z pośród komisarzy Przemyśla nie poproszono żadnego nawet na sekretarza zjazdu.

Ładnie Przemyśl jest obecnie „reprezentowany“.

SENATOR GŁĄBIŃSKI W PRZEMYŚLU. W najbliższy wtorek, tj. 25 bm. senator Stanisław Głąbiński, wygłosi o 7 wieczór w sali „Sokoła“ odczyt pt. „Pierwsze rządy w niepodległej Polsce“. Zaproszenia wydaje Redakcja „Ziemi Przemyskiej“.

Z ŻYCIA NARODOWEGO. Jak każdego roku młodzi narodowcy żegnali kolegów, odchodzących do podchorążówki.

W czasie ostatniego pożegnania imieniem Sekcji Młodych S. N. przemawiał kierownik p. Leon Uchwat, a w imieniu adeptów „sztuki rycerskiej“ p. Antoni Szancer. Pożegnanie upłynęło w miłym nastroju.

KIEDY P. BURDA PRZEMAWIA. Z okazji odrzucenia przez Polskę traktatu o mniejszościach narodowych, odbyło się staraniem BB. zebranie publiczne na rynku. Mimo powagi zebrania wypadło ono blado, gdyż na dźwięki orkiestry zebrała się zaledwie garść ludzi. Nadomiar złego mowę wygłosił p. Burda. Na przyszłość w podobnych chwilach, powinni przemawiać ludzie poważni.

NA JUBILEUSZOWYM ZLOCIE SOKOLIM W ZAGÓRZU gniazdo przemyskie było reprezentowane bardzo poważnie. Obok prezesa okręgu Gruszki i wiceprezesa Wavgarta, bawiła tam naczelniczka okręgowa pna Michalina Kukulanka i naczelnik okręgowy p. K. Cieszyński. Z gniazda wyjechały oddziały żeński i męski, oraz kolarze prowadzeni przez p. Mikosia. Dalej był tam wiceprezes radca Janicki, oraz pp. Jan Dobrowolski i Oklajewicz. Sokolice obok ćwiczeń pokonały trzykrotnie w piłce siatkowej zagórzańskie harcerki.

POŻARY W POWIECIE. 19 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym Ilka Prucha w Jaskonowicach. Według doniesienia poszkodowanego miał mu podpalić dom z zemsty osobistej Iwan Wróblewski, dawny przyjaciel, obecnie zawzięty wróg. — O noc wcześniej z powodu wadliwej budowy komina powstał ogień w zabudowaniach Tomasza Sisa w Lisowej. Szkoda wynosi 850 zł.

SĄD SIĘ WALI. Przemyski sąd okręgowy znajduje się w starym gmachu poklasztornym, za który grecko-katolicka kapituła pobiera słony czynsz. Budynek ten bardzo stary, chyli się ku upadkowi i mimo niedawnego remontu odmawia znów posłuszeństwa. Zawalenie się stropu mogłoby oby sądy przemyskie uzyskały własny nowoczesny gmach.

B. ŁAWNIK PRZED SĄDEM. B. ławnik p. Roman Hamczykiewicz, umieścił w swoim czasie w narodowej „Ziemi Przemyskiej“ szereg artykułów ilustrujących nieszczególną gospodarkę w miejskiej elektrowni. M. in. podniósł p. Hamczykiewicz, że jeden z członków Zarządu elektrowni inż. Weinstock, opowiadał przed asesorem Górniakiem, że kierownik elektrowni Jasiński wraz ze swym zastępcą Katzem, wzięli 60 tysięcy złotych „prowizji“, przy sposobności sprawiania dla elektrowni nowych maszyn.

Skoro doszło na tem tle do procesu, to panowie ci zadowolili się nic nie mówiącą deklaracją złożoną w sądzie przez p. Weinstocka. Opisem tego ze wszechmiar ciekawego zdarzenia p. Weinstock uczuł się dotknięty i p. Hamczykiewicza zaskarżył. 18 bm. przed sędzią okręgowym Ciecierskim, odbyła się rozprawa, którą jednak odroczono do 12 października dla przesłuchania świadków.

Zawody o puhar Gordon Bennet'a

(t) W nadchodzącą niedzielę, tj. 23 bm., odbędzie się po raz pierwszy w Polsce wielka impreza międzynarodowa — start balonów wolnych o puhar Gordon Bennet'a.

Te najstarsze na świecie zawody lotnicze odbyły się po raz pierwszy w 1906 r., a więc dość dawno, a jednak pomimo świetnego rozwoju lotnictwa motorowego — budzą wśród wszystkich narodów, uprawiających aeronautykę, ogromne zainteresowanie. Najlepszym tego dowodem jest, że do tej pory Aeroklub R. P. jako organizator zawodów i zdobywca nagrody im. Gordon - Bennet'a w roku 1930 otrzymał już zgłoszenie **19 balonów z 8 państw**, a mianowicie: **Belgja** 2 balony („Belgica“ i „Bruxelle“), **Czechosłowacja** 1 („Mobiloil“), **Francja** 3 („Lorraine“, „Toruń“, który został wykonany w Polsce na zamówienie, oraz trzeci, który nazwa nie jest jeszcze znana Aeroklubowi R. P.), **Włochy** 1 („Dux“), **Niemcy** 3 („Deutschland“, „Stadt Essen“ i „Wilhelm von Opel“), **Stany Zjednoczone A. P.** 3 („U. S. Navy“, „U. S. Army“ i „Buffalo Courier Express“) **Szwajcarja** 2 („Zurich“ wykonany na zamówienie w wojskowych zakładach balonowych w Jabłonnie oraz „Basel“)

Polska staje do zawodów z 3 balonami — **„Kościuszką“**, pilotowany przez kpt. Hynkę i W. Pomaskiego, **„Polonią“** z załogą A. Janusz i Ign. Wawrzczak, oraz **„Warszawą“** z por. J. Burzyńskim i J. Zakrzewskim. Zaznaczyć należy, że wszystkie polskie balony zostały całkowicie wykonane w kraju, w wojskowych zakładach balonowych w Jabłonnie.

W myśl regulaminu zawodów pojemność każdego balonu nie może przekraczać 2.200 m^3. Załogę stanowią dwie osoby. Wyjątek stanowi balon czechosłowacki, którego pojemność wynosi 1.600 m^3. Każdy balon obok wyposażenia technicznego (kompas, barograf, urządzenia tlenowe itd.), zabierze około tonny piasku, stanowiącego balast. **(Im więcej piasku balon udźwignie, tem większe są szanse jego zwycięstwa).**

Jakie niebezpieczeństwa zagrażają sportowcom, uprawiającym ten pozornie bezpieczny sport, wykazuje ciekawa statystyka wypadków od początku istnienia zawodów o puhar Gordon - Bennet'a. W roku 1908 amerykański balon „Conqueror“ **pękł zaraz po starcie**; na szczęście powłoka balonu wytrzymała spadochron, który wyratował załogę. Balon hiszpański „Herrera“ tego samego roku **spadł z powodu odpadnięcia niedość szczelnie umocowanego rozrywacza pod naporem gazu.** Balon „Harbour“ w roku 1910 **spadł z wysokości 18.000 stóp do rzeki Missisipi.** Załoga ocalała. Straszny wypadek zdarzył się w roku 1922, kiedy trzy balony biorące udział w zawodach **zapaliły się od piorunów a ich załogi spłonęły w powietrzu.**

Baloniarstwo, jak widać z tego, wymaga równie jak lotnictwo motorowe i szybowcowe dużej odwagi, charakteru i zamiłowania a przedewszystkiem znajomości technicznych, wyszkolenia i zimnej krwi.

Miejmy nadzieję, że tych wszystkich zalet naszym baloniarzom nie zabraknie!



Kronika wielkopolska

Rozłam wśród Niemców

Stosunki wśród Niemców na terenie Wielkopolski i Pomorza od **dłuższego już czasu są niezwykle zaognione.** Przed partji starszych „Deutscher Einheitsbloc“ pracującej w Wielkopolsce i „Deutscher Jungblock“ pracującej na terenie Pomorza, występowało bardzo ostro „Jungdeutsche Partei“. W ub. tygodniu poznański urząd wojewódzki zarejestrował nową partję polityczną pod nazwą „Deutsche Vereinigung“. Powstanie tego nowego ugrupowania **postawiło przywódców niemczyzny przed trudnem zagadnieniem,** gdyż „Deutsche Vereinigung“ zyskuje sobie coraz więcej zwolenników.

SKON BRATANKA W. POLA. W Bydgoszczy zmarł utalentowany artysta dramatyczny, śp. Tadeusz Pol, bratanek Wincentego Pola. Urodzony w roku 1862 po ukończeniu gimnazjum w Krakowie wstąpił na scenę za dyrekcji Koźmiana i odtąd służył tej scenie wiernie aż niemal po kres swego życia. Grał prawie we wszystkich dużych miastach Polski.

Zebranie Matek Chrześcijańskich w Brodach

W niedzielę 16 bm. odbyło się w Brodach zebranie Matek Chrześcijańskich.

Zebranie zagaił ks. katecheta **Ernest Chowaniec**, który zapoznał zebrane z celem i organizacją Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i omówił nowy statut KZK, statut ten przyjęto, poczem 86 pań wpisało się na członków. Zkolei w myśl nowego statutu wybrano Kierownictwo Oddziału w liczbie 6 pań i 3 do Komisji Rewizyjnej. Prezeską wybrano przez aklamację p. hr. **Abramowiczową**, sekretarką p. **Kapłańską**, skarbniczką p. **Pomiankowską**. Uchwalono ponadto kilka wniosków organizacyjnych.

Z radością należy przyjąć do wiadomości założenie nowego Katolickiego stowarzyszenia, a kołu brodzkiemu życzyć powodzenia i błogosławieństwa Bożego w pracy nad odnowieniem życia katolickiego w rodzinach i społeczeństwie. Ern.

Związek Legjonistów a żydowskie interesy

Istnieje w Stanisławowie Związek Legjonistów, który prowadzi różne przedsiębiorstwa handlowe, jak biuro plakatowania afiszów i Związek transportowy. Celem tych przedsiębiorstw, jest zatrudnianie bezrobotnych **legjonistów.**

Nie mielibyśmy w zasadzie nic przeciwko tym przedsiębiorstwom, gdyby nie następujące fakty. Oto na czele związku transportowego stoi żyd, (bił w legjonach — zgoda), Pozatem wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze związku są żydami, **którzy nigdy nie byli w legjonach.** Jedynie do najcięższych robót transportowych używa się dwóch chrześcijan Polaków — dosłownie dwóch. Tak więc firmę daje Związek Legjonistów, zarobki zaś zabierają żydzi.

To samo dzieje się z innemi robotami, wykonywanemi pod firmą Związku Legjonistów. Np. ostatnio wytknęliśmy roboty murarskie, jakie Związek Legjonistów otrzymał od DOKP., po to, by zatrudnić murarzy i malarzy żydów, którzy nawet w niedzielę pracują. Warto, by odpowiednie czynniki, wglądnęły w gospodarkę tego Związku.

Kronika stanisławowska

REPERTUAR TEATRU IM. MONIUSZKI. Sobota 22 bm pop. Klub Kawalerów — Bałuckiego; przedstawienie dla młodzieży szkolnej; wieczorem dwa występy „Wesołej lwowskiej fali“ z niezrównanym „Szczepkiem i Tońkiem“ na czele.

Niedziela 23 bm. pop. wznowienie tragifarsy Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“, z Marją Sieniawską w roli tytułowej; wieczorem „Tak się zdobywa kobiety“.

Poniedziałek 24 bm. teatr nieczynny. — Wtorek 25 bm wiecz.: „Tak się zdobywa kobiety“.

DYREKCJA KONSERWATORJUM IM. MONIUSZKI donosi, że w niedzielę 23 bm. odbędzie się w złotej sali Konserwatorjum popis uczniów klas fortepianowej i skrzypcowej o 18 wiecz. Wstęp wolny.

RAID MOTOCYKLOWY. Stanisławowski Klub Motocyklowy urządza 23 bm. jesienny Raid po Huculszczyźnie. Start o godz. 7 rano przy ul. Sapieżyńskiej Powrót około godz. 18-ej wiecz. Zgłoszenia przyjmuje St. K. M. codziennie w lokalu własnym. Dla zwycięzców przeznaczono trzy nagrody: 1) srebrny puhar, 2) zegar stołowy, 3) akumulator motocyklowy.

WŁAMANIE DO PARAFJI. W Machlińcu dokonano włamania do parafji, gdzie na szkodę ks. proboszcza M. Dyrbusia skradziono szereg wartościowych rzeczy oraz 3.000 zł. w gotówce.

Kronika wileńska

Szajka handlarzy żywym towarem

Po dłuższych obserwacjach zlikwidowano w **Wilnie** szajkę handlarzy żywym towarem, grasującą w **województwach wschodnich. Szajka ta werbowała młode dziewczęta, rzekomo na roboty do Prus wschodnich, a następnie wywoziła za granicę.** Na granicy polsko - litewskiej zatrzymano dwóch osobników, którzy przyznali się, że stali na usługach szajki handlarzy żywym towarem. Aresztowano cztery osoby, w tem niejakiego Chaima (oczywiście!) Michelsa z Warszawy.

CO DZIEŃ MIESIE?

22 WRZESNIA	Sobota
Wsch. sł. 5 g. 08 m. Zach. sł. 17 g. 26 m.	Tomasza Niedz. Tekli

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 22. 9. g. 7.30 „Zwyciężyłem kryzys".

Niedziela, 23. 9. g. 3.30 „Towariszcz" — po raz ostatni — ceny najniższe.

godz. 7.30 „Zwyciężyłem kryzys".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 22. 9. godz 7.30 „Panna Maliczewska". Abon. 1.

Niedziela, 23. 9. g. 7.30. „Panna Maliczewska". Abon 1.

BIURO KONCERTOWE M. TURKA.

Czwartek 27 września: Józef Schmidt, tenor.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś i w dni następne doskonała sztuka Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys", bijąca wszystkie rekordy powodzenia we Lwowie.

TEATR ROZMAITOŚCI gra dzisiaj i w dni następne sztukę Zapolskiej „Panna Maliczewska". Interesujące tło sztuki, wzorowa wystawa oraz stylowe kostjumy odtwarzają Lwów z epoki przedwojennej. W wystawieniu biorą udział pp.: Dziewońska, Jakubińska, Różycka, Slaska, Wierzejska, oraz pp Bobrowski Guttner, Kaczmarski, Przystawski, Połoński i. in

VIII. WYSTAWA ZAWOD. Zw. ART. PLASTYKÓW. W salach Teatru Rozmaitości trwa od paru dni wystawa Zawodowego Związku artystów Plastyków. Wystawiane są prace art. mal. Margitz Sielskiej i Władysława Strzemińskiego.

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET WE LWOWIE (Klonowicza 7) zaprasza wszystkie swoje Członkinie i Sympatyczki na Herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się w sobotę 22 bm. o g. 6. Zajmujący referat na temat spraw aktualnych w Polsce, który wygłosi p. Senator Profesor Dr. St. Głąbiński, zachęci niezawodnie wszystkie Panie do wzięcia gremjalnego udziału w tej pierwszej po wakacjach inauguracyjnej Herbatce dyskusyjnej N. O. K.

Kronika lwowska

Udział młodzieży szkolnej w powitaniu lotników w Skniłowie

(Uwagi do artykułu „Zadużo marszów i asyst")

Uwagom autora notatki zamieszczonej w „Kurjerze lwowskim" z dn. 20. IX. b. r. pod wyżej wymienionym tytułem, nie można odmówić słuszności, ale tylko w połowie, t. j. tam, gdzie biada on na wyciąganie młodzieży do uczestnictwa „w marszach; defiladach; manifestacjach i t.p." ponieważ wszyscy dobrze rozumiemy, że szkoła ma na celu naukę, za którą drogo płaci Państwo, a jeszcze drożej rodzice. Toteż na ten punkt zgoda! — Za dużo marszów i asyst! Lecz nie można owej zgody wyrazić tam, gdzie autor od tych urzędowych ceremonij zajechał prosto na lotnisko w Skniłowie, tam gdzie Lwów cały w dniu 14 b. m. witał uczestników turnieju lotniczego, uwieńczonego następie naszem zwycięstwem. — Bo marsze i pochody bywają często narzucone młodzieży, a przytem, trwając zbyt długo, przyczyniają się do przemęczania dzieci i niepokoju rodziców, a w tym wypadku nie było nic narzuconego, lecz zainteresowanie i udział młodzieży było samorzutne. A źle sądziłby można o młodzieży, która karmiona od tygodnia opowieściami o „Challenge'u" mającym się odbyć; sama należąc do L.O.P.P. i konstruując modele lotnicze, obojętną byłaby na to wszystko, co tu we Lwowie przeżywali w owym dniu tak starzy, jak i młodzi.

— Autorowi trafnego zresztą artykułu darować można przeoczenie, które mu się przydarzyło w walce o dobrą sprawę, lecz nie do darowania byłby fakt, gdyby takiego potraktowania sprawy dopuścił się jaki dyrektor państwowego Gimnazjum, któryby mimo instrukcyj Kuratorjum nie dozwolił swojej młodzieży na uczestnictwo w przeżywaniu tej wielkiej radości na lotnisku w Skniłowie, li tylko pod pretekstem, że koliduje to z czasem, przeznaczonym na naukę szkolną. —

Niestety, jak nam wiadomo, fakt taki w istocie zaszedł w jednem z naszych gimnazjów, które w swoim czasie ufundowało aparat lotniczy (ma więc chlubną kartę!) Lecz mimo zakazu młodzież kilku klas tego Zakładu, nie wytrzymała i samowolnie miast w murach szkolnych, znalazła się w tym dniu na lotnisku. W konsekwencji: konferencja dyscyplinarna po której przewidziane są kary w formie utraty zwolnień od taksy administracyjnej i t. p.

Pewnie, dyscyplina szkolna musi być zachowana, lecz gdyby dyrektor zgodnie z instrukcją był pozwolił uczniom na udział, wszystko to nie byłoby zaszło.

Tutaj zaryzykuję pytanie skierowane do Czytelników: Czy taki dyrektor Zakładu jest człowiekiem rozumiejącym należycie potrzeby i zainteresowanie młodzieży? Czy też jest on tylko bezdusznym paragrafem, zdolnym jedynie powtarzać wyuczone słówka o „społecznem" i „państwowem" wychowaniu? czy też posiada on choć odrobinę poczucia aktualności? **M. S.**

P. S. (K.) Zaznaczamy, że czyniąc uwagi na marginesie przeróżnych marszów, przemarszów, defilad, asyst; w których bierze udział szkoła, nie mieliśmy specjalnie na myśli wycieczki na lotnisko Skniłowa, jako imprezy niepotrzebnej; przeciwnie, uważamy, że była ona i podniosłą i wychowawczą — ale przykładowo podaliśmy jak te imprezy dzień po dniu po sobie następowały, czyniąc wyłom w drogim czasie uczącej się młodzieży. Jest rzeczą szkoły, by umiała wybrać tylko te imprezy, które na to **naprawdę zasługują**.

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

(a) Donoszą nom z Łańcuta:

W piątek, o godz. 7-mej rano, w **Koninie, w powiecie łańcuckim**, wydarzył się wypadek, który dopiero w dochodzeniach wstępnych przedstawi się we właściwem świetle. Zamieszkały we wsi tej **Henryk Różycki**, liczący 25 lat, w czasie śniadania **zastrzelił ze strzelby** swą siostrę Józefę, liczącą 22 lat. Sprawca, przesłuchany przez posterunkowego, twierdzi, iż nieostrożnie obchodził się ze strzelbą i spowodował fatalny strzał, który siostrę trupem położył na miejscu. Różyckiego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Syn podpalił stodołę rodziców!

(a) Policja aresztowała wczoraj w **Janowie Pawła Kuźmę**, który z zemsty na tle nieporozumień majątkowych podpalił stodołę swych rodziców. Pożar, który zniszczył stodołę wraz z całym tegorocznym zbiorem, spowodował szkodę w wysokości 2.600 zł. Podpalacz stodoły swych rodziców przyznał się do podpalania i dodał, że „wypił po podpaleniu flaszkę wódki dla nabrania odwagi". — Miły syn!..

Groźny pożar na folwarku w Zaborowie

(a) Donoszą nam z **Rzeszowa**:

W dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu wybuchł groźny **pożar na folwarku Józefa Wiktora w Zaborowie, w powiecie rzeszowskim**. Ogień obrócił w zgliszcza dwie stodoły i spichlerz wraz z całym tegorocznym zbiorem. — Szkoda wyniosi około 65.000 zł. Ubezpieczone były tylko budynki na kwotę 20 tysięcy zł. Ogień powstał od iskier lokomobili folwarcznej. Właściciel folwarku mieszka w Nowej Wsi czudeckiej, w powiecie rzeszowskim.

Z mętów życia

(a) Kierownik brygady policyjno-sanitarnej zarządził w dniu wczorajszym **aresztowanie niejakiego Ludwika Jaworskiego**, liczącego 51 lat, **kierownika kancelarji Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy**, zamieszkałego przy ul. Grottgera 3. Po rozejściu się ze żoną Jaworski zamieszkał z 19-etnią Kazimierą Z. i zaprzągł do swego mieszkania licznych znajomych, a urządzane przez niego przyjęcia na koszt gości szerokiem echem rozległy się po całej ulicy. Jaworski, który z tych przyjęć, jak niemniej ze swej konkubiny uczynił sobie źródło mętnych dochodów, został wczoraj aresztowany skutkiem doniesienia, złożonego w Wydziale Śledczym przez jego ofiarę.

Bibljografja

Leon Żypowski: „Oddźwięki". Lwów. Nakładem czasopisma „Reduta". Zbiór utworów przeznaczonych na najważniejsze obchody narodowe. Str. 93.

Zdarzenia i wypadki

(a) **NAGŁY SKON NA DWORCU GŁÓWNYM.** Na trzecim peronie dworca głównego zmarła nagle wczoraj przed południem Marja Kowalówna, licząca 22 lat, zamieszkała w Dolinie. Wymieniona zapadła na skręt kiszek i przybyła do Lwowa celem poddania się operacji w szpitalu powszechnym. W chwili, gdy przeniesiono ją z wagonu na peron, Kowalówna wyzionęła ducha.

(a) **SPRZĄTNĄŁ MU SAMOCHÓD Z PRZED NOSA.** Leizor Teicher, zamieszkały w Samborze, zawiadomił policję, iż gdy wczoraj pozostawił swój samochód na ul. Trzeciego Maja, by w banku załatwić pewną sprawę, skorzystał ze sytuacji Juljusz Załozer i zabrał samochód na swe podwórze przy ul. Lwowskiej l. 17. Powodem miały być jakieś osobiste porachunki.

(a) **ARESZTOWANIE B. URZĘDNIKA SĄDOWEGO.** Za rozmaite nadużycia przeniesiony został w stan nieczynny Adam Nowakowski, urzędnik sądowy w oddziale karnym sądu okręgowego. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wydano nakaz aresztowania **Nowakowskiego**, który jednak ukrywał się przez szereg tygodni przed policją. — W dniu wczorajszym wieczorem wywiadowca natknął się na poszukiwanego, a po przytrzymaniu odstawił go do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) **POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU.** W kamienicy Mieczysława Teodorowicza, przy ul. Kopernika 9, wybuchł wczorajszej nocy pożar, wywołany porzuceniem niedopałka pomiędzy papiery, nagromadzone w pewnej ubikacji. Pastwą ognia padły futryny kilku mieszkań, a płomienie zagrażały strychowi, który w części straż pożarna wyrębała. Szkoda oszacowaną została na 1.000 zł.

Na fali dnia

Zwycięzca rymów

W niebardzo podłem mieście, Trembowli wychodził pismo pt.: „Ogólnopolski Informator". Niewiadomo dlaczego się tak nazywa, albowiem głównem jego zadaniem jest drukowania.. wierszy. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że wbrew przyjętym ogólnie zwyczajom, autorzy zamiast pobierać za swe utwory honorarja, płacą „Informatorowi" za ich drukowanie..

Niadrogo. Ostatnio nawet uzyskał zniżkę. Doniósł o tem „Informator" w takim komunikacie:

„Z okazji wyboru pierwszego „Mistrza rymów Czaru Wiersza" obniżamy aż do odwołania opłatę za druk wierszyków konkursowych o 50 proc. Począwszy od następnego numeru drukować będziemy wiersze konkursowe „Twórców rymów Cz. W." po 1 gr. za słowo, zaś „Zwycięzców rymów C. W." po 1/2 gr."

Pierwszym „zwycięzcą rymów" został pewien członek miejscow. „Zw. Strzeleckiego". Poeta ten zwycięża istotnie i rymy i rytmikę z niebywałą wprost nonszalancją:

„...Gdy sercem miotały bałwany, jam
sterował wśród błyskawic
Choć wichry, duszę targały, jam nie
zważał na nic,
Gdy sercem fala rzucała het, jam mówił
przestrwać!
Serce to wnet będzie dalej dla ciału"

Przykry to jest niewątpliwie widok, gdy czyjemś sercem miotają bałwany, ale autor miał już do nich pecha:

„..Lecz dziś znowu w duszy burza,
serce znowu na fali
Sternik w bałwanach się nurza, wśród
burzy zdąża do celu.
Gdy sercem burza przestanie bić, do-
płynie do brzegu o zmroku,
Na piaszczyste brzegi śnić, teraz na po-
sterunku jeszcze stoi, czeka.."

Serce na posterunku.., co za przepiękny zwrot! I pomyśleć, że autor musi jeszcze do swej poezji dopłacać po pół grosza od słowa.. Uczciwe jury wlepiłoby mu po 53 złotych od słowa, plus 10 lat kryminału, obostrzonego postem, ciemnicą i twardem łożem.

A nadobne trembowlanki swoją drogą powinny obrzucić laureata kwiatami.

Nie wyjmując ich uprzednio z wazonków.

TADDY.

AUDYCJE RADJOWE

radjostacyj zagranicznych

Sobota, dnia 22 września 1934 r.

23.00 LONDYN (Regional). — Koncert symf. z Queen's Hallu. **20.15 BUDAPESZT.** „Ptasznik z Tyrolu" operetka Zellera. **20.45 RZYM.** Wieczór oper.

Audycje radjostacji lwowskiej i krakowskiej

Sobota, dnia 22 września 1934 r.

6.45 Aud poranna. **7.40 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki". 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.05 „Silva Rerum" i życie art. 12.10** Z Krakowa. „Tańce różnych narodów" **13.05 Potpourri operetkowe (płyty). 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Nowości z płyt. **16.30** „Teatr Wyobraźni" — słuchowisko dla dzieci „Pajac" B. Hertza. **17.00** Koncert kamer w wyk. Kwartetu Smyczkowego. **17.50** „Dom i rodzina" — „Ach, jakie to nieprzyzwoite" — wygł. p. K. Bejlinówna. **18.00 „Gazeta we Lwowie przed 150 laty" mgr. Al. Baumgardten. 18.10 „Silva Rerum" i życia art.**

18.15 Recit. fortep. E. Horodyskiego. Schubert - Liszt: Trzy pieśni: Prząśniczka, Wyznanie, Król Olch; Cl Debussy. a) Cztery preludja: Kapłanki delfickie, Pagórki Anacapri, Dziewczę o lnianych włosach, Minstrels, b) Refleksy na wodzie. **18.45** Reportaż. **19.00** Pol. pieśni kompoz. wileńskich — I. Hennert (sopr.) **19.20** Z Łodzi. „Piotrków Trybunalski" — (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie"). **19.30** Płyty. **19.45 Program na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muz lekka. **20.55** „Jak pracujemy w Polsce".

21.00 Koncert popul. w wyk. ork. symf. P. R i A. Gołębiowski (tenor). S. Moniuszko: Uwertura do op. „Halka". Wł. Żeleński: Taniec zbójnicki z op. „Janek" — orkiestra. P. Mascagni: Trzy fragmenty z op „Rycerskość wieśniacza", odśp. z tow. ork. p. Gołębiowski. L. Delibes. Balet indyjski z op. „Lakmé" orkiestra. Bettinelli: Tęsknota, St. Niewiadomski: Na ligawce — odśp. z tow ork p. Gołębiowski. Fr. Liszt: Rapsodja Nr. 1 — orkiestra. **21.45** Szkic liter. pt. „W splocie dwu śmierci" wygł. Emil Zegadłowicz. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. tan. **23.00** Kom. **23.05** Teatr Wyobraźni w „Loży Szyderców" przedst. „Mężczyznę w dobrem świetle". **23.35 „Dla znawców jazzu" — (płyty) 24.00—1.00** Muz. taneczna.

Sobota, dnia 22 września 1934 r.

6 45 Aud. poranna z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert. rekl. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy 12.10 „Tańce różnych narodów" w wyk. zesp. dr. A. Hermana. 1) Mozart: Menuet Es-dur, 2) Lanner: Zalotnicy, walc wiedeński, 3) Tauber. Czardasz, 4) Moszkowski: Bolero, 5) Mussorgski: Hopak, 6) Thiele: Tańce japońskie, 7) Mraczek: Taniec indyjski i sjamski, 8) Frederiksen: Taniec eskimoski, 9) Vrbicki. Czeska polska, 10) M Rudnicki: Mazur. 13.00 Transm. z Warszawy. 13.05 płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15:35 Kronika harcerska. 15.45 Płyty. 16.30 Transmisja z Warszawy 18.00 „Co się dzieje w świecie" w oprac. dr. J. Reguły, wicesekret. U. J. 18.10 Wiadom bież. 18.15 Transm. z Warszawy i Łodzi. 19 45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 21 45 Szkic liter. pt. „W splocie dwóch śmierci" wygł. E. Zegadłowicz 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy. 23.35 Płyty. 24.00—1 00 Transm. z Warszawy.

Kronika krakowska

Księgarstwo krakowskie nad brzegiem przepaści

(S) Handel księgarski na terenie m. Krakowa znalazł się szczególnie w roku bieżącym w bardzo ciężkiej sytuacji. Jeden z najpoważniejszych księgarzy krakowskich oświadczył nam, że gdyby **nie książki szkolne, które uczniowie musza nabywać, handel księgarski straciłby** wszelką rację bytu. Olbrzymia większość, bo 90% klijentów kupuje wydawnictwa szkolne.

Niema żadnego popytu na powieści autorów polskich

co do wartości których nasz rozmówca wyraża się zresztą bardzo sceptycznie.

Wielką bolączką dzisiejszego handlu księgarskiego są **wysokie stawki celne i ograniczenia stawiane luksusowym wydawnictwom zagranicznym.** Drukowane w olbrzymich ilościach, osiągają ceny w porównaniu z naszemi wydawnictwami wprost bajecznie niskie, a **pod względem bogactwa materjału naukowego i technicznej strony wykonania stoją na tak wysokim poziomie, do jakiego nasze zakłady graficzne przy obecnym żółwim rozwoju, dojdą chyba po 100 latach.**

Niekorzystnem posunięciem naszych czynników rządowych jest

monopolizacja książek szkolnych w rękach kilku osób, względnie spółek wydawniczych.

Podcięło to w zupełności dotychczasowe zdrowe podstawy rozwojowe zakładów księgarskich i zachwiało ich egzystencję. A czy już nie jest prawdziwym skandalem — mówił nam wytrawny księgarz krakowski —, że

pewną książkę szkolną wydali urzędnicy naszego Ministerstwa Oświaty?

Czy nie jest drugim skandalem, że wydawnictwo książek pseudonaukowych oraz powieści skupiło się w dwóch firmach żydowskich, korzystających z dużych ulg kredytowych?

Nic też dziwnego, że w takich warunkach księgarstwo polskie ubożeje z miesiąca na miesiąc, a fakty likwidacji starych, o wspaniałej tradycji firm księgarskich, są dziś na porządku dziennym.

Wielkie szkody ponosi księgarstwo przez

ciągłą zmianę podręczników szkolnych

Z roku na rok pozostają w księgarni olbrzymie restancje wydawnictw szkolnych, zupełnie bezużytecznych. Wystarczy wspomnieć o niedawnej likwidacji wielkiej księgarni Jagiellońskiej w Krakowie, którą w okresie wysprzedaży **miała jedną salę nabitą podręcznikami szkolnemi wyszłemi z użycia.** Co za **olbrzymi kapitał uwięziony w książkach marnieje z roku na rok!!!**

VII ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE

W dniach 27, 28 i 29 września b. r. odbędzie się w Krakowie VII. Zjazd Fizyków Polskich. Współudział w nim zgłosili prawie wszyscy profesorowie fizyki w uczelniach akademickich polskich oraz wielka liczba pracowników naukowych ze wszystkich stron Polski. Zgłoszono **144 referatów naukowych** z zakresu fizyki teoretycznej, doświadczalnej i niektórych nauk pokrewnych, oraz **14 referatów dydaktycznych.** Obrady odbywać się będą **w trzech sekcjach naukowych i czwartej dydaktycznej** w salach wykładowych Zakładów Fizycznego i Mineralogicznego U. J., oraz w Akademji Górniczej.

Zjazd rozpocznie się posiedzeniem inauguracyjnem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, w czwartek, 27 b. m., o godz. 10-tej rano.

Przyjmuje zapisy na Zjazd, wydaje druki i udziela informacyj Komitet Organizacyjny, mieszczący się w Zakładzie Fizyki Akademji Górniczej, **Kraków, ul. Mickiewicza 30.**

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 22. 9.: „Migo".

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Morderca z ul. Ogrodnickiej skazany

(s.) Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przeciw mordercy Czajki - Czajkowskiego w piwnicy przy ul. Ogrodnickiej, trybunał pod przewodnictwem radcy Sądu Apel. Jagodzińskiego przesłuchał szereg świadków, przeważnie ze świadka szynkarskiego.

Nie po raz pierwszy wychodzi na światło dzienne, że **żydowskie nory szynkarskie są siedliskiem przeróżnych namiętności.** Tu schodzą się apasze, meliniarze, łotrzyki wszelkich odcieni. Gródeckie, Żółkiewskie, zalane jest wprost takiemi szynkami — spelunkami, które mają prawo szynkowania do 1-szej w nocy Niejednokrotnie spokojna jadłodajnia lub restauracja z biedą uzyskać moga konces na otwarcie do godziny 11-tej — ale szynk **— nora, giełda paserów i złodziejaszków cieszy się przywilejami.** A szynkarz czy też szynkarka zdzierają, jak mogą

W czasie procesu wychodzi na jaw, że takiemu pijanemu „gościowi" stawia się odrazu „ementaler" w „srebrnym papierku" a ten płaci, co mu **tylko każą.**

Rewizja tych szynków na Żółkiewskiem i na Gródeckiem jest sprawą piekącą, a **w** pierwszym rzędzie należy skrócić czas ich otwarcia. Wnet spadnie statystyka przestępczości nocnej. Tylko zrobić to.

Ohyda tych szynków przewinęła się wczoraj w czasie rozprawy. Po przewodzie sądowym zabrał głos prokurator Olberek, który zebrał skrzętnie dowody winy mordercy. Po obronie adw. dr Rabnera i po werdykcie sędziów przysięgłych trybunał skazał Komarańskiego za morderstwo **na 12 lat więzienia.**

O OBRAZĘ MIN. PIŁSUDSKIEGO

(S) W sądzie grodzkim w Krakowie miała się odbyć rozprawa przeciwko dr. Bolesławowi Drobnerowi oskarżonemu o obrazę min. Piłsudskiego. Według aktu oskarżenia dr. Drobner wygłosił w T. U. R-ze odczyt, w którym posługując się cytatami z książek gen. Sikorskiego, min. Piłsudskiego i gen. Tuhaczewskiego przedstawił na swój sposób działalność min. Piłsudskiego. Sędzia odroczył rozprawę celem przesłuchania b. starosty grodzkiego Pałosza.

WYRAFINOWANA OSZUSTKA PRZED SĄDEM

(S) Przed trybunałem sądu okręgowego Karnego w Krakowie zasiadła 35-letnia Marja Malcówna z Andrychowa w pow. wadowickim. Dopuściła się ona szeregu oszustw i wyłudzeń znaczniejszych sum pieniędzy, w szczególności z okazji „dzierżawy" pensjonatu „Bristol" w Zakopanem. Rozprawa nie dobiegła końca, gdyż okazała się konieczność wezwania nowych świadków.

SKAZANIE FAŁSZERZY MONET

(S) Trybunał sądu przysięgłych rozpatrywał sprawę fałszerstwa monet 10 i 50 gr., oraz 1 złotowych, którego dopuścili się Franciszek Czak, właściciel warsztatu ślusarskiego w Krakowie, oraz dwaj jego pomocnicy: Michał Per i Piotr Dziadoń. Na skutek wyniku rozprawy trybunał zasądził Czaka na 2 i pół roku więzienia, Pera na 3 lata, Dziadonia zaś uwolnił od winy i kary.

HARAKIRI

(S) W piątek 20 bm. rano Piaski Wielkie koło Krakowa były widownią tragicznego zajścia. Na rzeźnika Władysława Żurka, idącego do domu, napadł jego krewny i ugodził go nożem w brzuch, tak, że jelita wyszły na wierzch. Po dokonaniu zbrodniczego czynu napastnik zbiegł. Ofiarą napadu zajął się lekarz Pogotowia, przewożąc ją w beznadziejnym stanie do szpitala. Napad ma za tło porachunki osobiste.

Z zagadnień kulturalnych

Romantyzm plus poczucie konkretnej rzeczywistości

Jeśli mowa o kulturze, to ma się niewątpliwie na myśli tę sumę bezinteresownych wysiłków, które wypływają z idealnych potrzeb duszy człowieka.

Ale określenie to nie wyczerpuje treści pojęcia „kultura". Tworzący ją Lwowiem człowiek jest przecież organicznie związany zarówno z podglebiem, na którem żyje, jak i z pewnemi specjalnemi warunkami, wśród których się rozwija. I dlatego dopiero uwzględnienie tego związku pozwala na wyodrębnienie niepowtarzalnych cech jakiegoś środowiska kulturalnego.

Rozumie to dobrze dr. Stefan Kawyn, który pisząc (w lwowskich „Sygnałach") o „przesłankach kultury Lwowa", — szuka ich źródła przedewszystkiem w specjalnem położeniu geograficznem miasta i w warunkach przez to położenie stworzonych.

„Lwów jest miastem kresowem, miastem o wielkich i śluszuych ambicjach szerzenia ideałów kultury zachodniej na Wschodzie, że ciągle o te ideały musi walczyć, bronić ich, że nie wolno mu ani na chwilę zmniejszyć czujności i oddać się kwietyzmowi i kontemplacyjnym zabawkom estetycznym."

Wymienione warunki wpłynęły na ukształtowanie się specjalnego typu psychologicznego człowieka.

„o bohaterskiej postawie wobec życia, człowieka o bujnej, żywej wyobraźni, ale równocześnie o wielkiej precyzji myślenia i poczucia konkretności środków w działaniu. Intelektualnie zdyscyplinowany, zawsze świadomy celu i dróg do niego wiodących, lwowianin reprezentuje swoisty, rzadko w Polsce środkowej spotykany typ romantyka, walczącego po wszystkie czasy o prawo obywatelstwa w życiu polskiem dla najwyższych wartości duchowych, romantyka, który jednak nie pogardza sferą konkretności, z nij właśnie czyniąc bazę dla swych podróży w świat ideału".

W tem miejscu przytacza dr. Kawyn szereg przykładów, świadczących o tem, że każdy czyn kulturalny Lwowa rodził się z idealnego porywu, który dzięki realizmowi środków przybierał kształt życiowy. Zapewne klasycznym niemal przykładem łączenia sfery ideału ze sferą konkretnej rzeczywistości jest postulat zapomnianego niestety działacza społecznego, pisarza i myśliciela, Stanisława Prus Szczepanowskiego, żądający od literatury polskiej zerwania z „pięknościami estetycznemi", a sięgnięcia do tradycyj „promienistych" Mickiewicza i Zana. Żądanie to poparł Szczepanowski następującem twierdzeniem: „nie szukali Grecy piękna, kiedy gromili Persów i bronili całości swego kraju. Ale dopóki trwał bohaterski nastrój, to niechcący wszystkie płody ich dzieła przyoblekały szaty nieśmiertelnej piękności".

To dążenie do harmonji między ideałem a konkretną rzeczywistością uwidocznia się — zdaniem dr. Kawyna — w każdej dziedzinie życia praktycznego Lwowa:

„W życiu gospodarczem znajduje wyraz w skrzętnej zapobiegliwości, która sprawia, że mozna chyba w tym stopniu w innem mieście kresowem, w Poznaniu. W nauce odznacza się Lwów śmiałością koncepcyj i świadomością konkretnych dróg dojścia. W literaturze czujnością sumienia pisarskiego i wrodzoną niechęcią do zabawek estetycznych. W życiu towarzyskiem wkońcu — bezpośredniością, radością mądrą i skupioną".

Zdaje się, że kiedy jak kiedy, ale w dzisiejszych czasach uwyraźnienie podstaw kultury Lwowa ma szczególną wartość i znaczenie.

Bo Lwów nie przestał być miastem kresowem.

JARACZ PRZECIW ETATYZACJI TEATRÓW WARSZAWSKICH

Głośnem echem odbiło się w prasie i w sferach kulturalnych demonstracyjne wystąpienie Stefana Jaracza w warszawskim Teatrze Polskim; znakomity aktor w czasie przedstawienia operetki rzucił — jak wiadomo — pod adresem siedzącego w loży wiceministra Oświaty i prezesa Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej Korczaka okrzyk: To jest kultura! — i opuścił salę.

Obecnie Jaracz znów zabrał głos, występując (na łamach „Wiad. Literackich") przeciw etatyzacji teatrów warszawskich. Nie przeczy on, że współczesnemu teatrowi polskiemu jest potrzebny mecenat, ale za szkodli-

Ze świata

Młode lata „babci rewolucji“

Słynna rewolucjonistka rosyjska, Breszko-Breszkowska, która w tych dniach zmarła w pobliżu Pragi, po ojcu i matce należała do starego rodu szlacheckiego. Pisma zagraniczne zamieszczają ciekawe momenty z życia tej „Babci rewolucji“. Jej ojciec, Konstantyn Michajłowicz Werigo w młodych latach służył w gwardji artyleryjskiej i cieszył się wielką popularnością w kołach towarzyskich głównie dla swego podobieństwa do Napoleona. Werigo znał Puszkina. Jest możliwe, że rosyjski pisarz, przedstawiając obraz oficera Hermana w „Damie pikowej“ zapewne miał na myśli Weriga Michajłowicza. Matka Breszkowskiej, Olga Iwanowna pochodziła z domu Goremykina i spokrewniona była z byłym premjerem rosyjskim Goremykinem. Wychowywana była w uprzywilejowanym Smolnym instytucie dla szlachcianek. — Modlitwy odmawiała codziennie po francusku.

Kiedy urodziła się Katarzyna Breszko-Breszkowska, majątek rodzinny był zrujnowany. Z licznych posiadłości zachowano tylko posiadłość rodową Lugowie, w glińskim okręgu w czernichowskiej gubernji. W tej posiadłości Katarzyna spędziła swe młode lata. Krótko przed śmiercią „Babcia“ dużo opowiadała swym przyjaciołom o swych latach młodości. Wspomnienia jej sięgały do czasów z przed wojny krymskiej 1855 r.

Breszko-Breszkowska miała francuskie wychowanie. Dlatego też mówiła doskonale po francusku, co jeszcze niedawno podziwiał francuski powieściopisarz Tharaud, który twierdził, że Breszkowska mówi językiem francuskim, jakim mówiły we Francji sfery wykształcone pod koniec ub. wieku. W młodości swojej malowała z amatorstwa ikony w lugowieckim kościele, które może zachowały się do dnia dzisiejszego.

Małżeństwo Katarzyny z sąsiednim właścicielem majątku N. P. Breszko-Breszkowskim było nieszczęśliwe. Małżonkowie wkrótce się rozeszli, a Katarzyna Konstantynowna zupełnie pogrążyła się w ruchu rewolucyjnym, któremu poświęciła całe swoje życie.

Ks. Juljana wychodzi za mąż

Dzienniki holenderskie interesują się ostatnio bardzo żywo kwestją małżeństwa księżniczki Juljany, młodocianej następczyni tronu.

Księżniczka liczy obecnie 25 lat, jest zatem w wieku, w jakim normalnie w Holandji każda kobieta jest już zamężna.

Po ukończeniu szkół średnich księżniczka oddawała się studjom na uniwersytecie w Leyden, zajmując się specjalnie historją i etnologią. W roku 1930 uzyskała nawet doktorat.

Z chwilą osiągnięcia 18 lat wieku, tj. dojścia do pełnoletności otrzymała ks. Juljana apanaże w wysokości 200 tysięcy guldenów oraz własny pałacyk do dyspozycji. Równocześnie wstąpiła do Rady Państwowej.

Na temat jej przyszłego małżonka krążą rozmaite przypuszczenia. Ostatnio wymienia się coraz częściej imiona dwóch szwedzkich książąt krwi, Bertila i Karola Jana.

Który z nich będzie szczęśliwym wybrańcem, — okaże niedaleka już przyszłość. Mianowicie w myśl postanowień konstytucji, książę - małżonek musi być obywatelem Holandji, — a w podobnych wyjątkowych wypadkach akt nadania obywatelstwa jest jedną z prerogatyw parlamentu.

Gdy zaś parlament zbiera się właśnie obecnie na sesję w Hadze, — zatem jest do przewidzenia, że jedną z pierwszych jego uchwał będzie właśnie nadanie obywatelstwa księciu krwi, upatrzonemu na przyszłego męża ks. Juljany.

Dodać trzeba, że ks. Juljana jest wielką miłośniczką sportów, zwłaszcza tennisu, — co niewątpliwie zjednało jej życzliwość króla szwedzkiego, znanego jako „mister G.“ na najlepszych kortach tenisowych Riwiery. Jest jednak jeden szkopuł: oto — wbrew utartej tradycji, jakoby każda księżniczka musiała być ideałem piękności, — ks. Juljana właśnie zbytkiem piękności nie grzeszy. I dlatego zapewne brak odpowiednich, chętnych kandydatów do jej ręki.

Cud krwi św. Januarego

Największą świętością dla mieszkańców Neapolu są relikwje św. Januarego, patrona miasta, przechowywane w katedrze pod wezwaniem tego świętego.

Znajduje się tam szklana ampułka, zawierająca wewnątrz skrzepłą krew świętego, a okazywaną wiernym tylko kilka razy w ciągu roku.

W dzień patrona 19 września, wprowadza całą ludność w stan niesłychanego podniecenia i prawdziwej ekstazy. W dzień ten bowiem co roku powtarza się „cud św. Januarego“ — umieszczona w szklanej zalutowanej ampułce skrzepła krew przechodzi w stan płynny, czemu towarzyszy pewnego rodzaju wrzenie.

W przepełnionej po brzegi Świątyni tłumy ludzi czekają z zapartym oddechem na ten moment. Czekają i niecierpliwią się, zgodnie z łatwo zapalną i impulsywną naturą południowców.

Kapłan wyjmuje święte relikwje i trzyma je wysoko podniesione w rękach, na oczach wiernych. Jeżeli krew zacznie wrzeć szybko, — tłum szaleje z radości, jest to bowiem zapowiedzią, iż rok nadchodzący będzie pomyślny, iż nie grożą ludności żadne klęski ani nieszczęścia.

Katedra aż huczy od śpiewów, okrzyków i oklasków. Tu i ówdzie widzi się latające po świątyni kanarki i inne ptaszki. To ofiary, przyniesione przez wiernych dla „ich“ świętego.

I naodwrót: jeżeli moment oczekiwanego cudu przedłuża się niepomiernie, — zebrany tłum okazuje silne zaniepokojenie, snując z tego niepomyślne horoskopy...

Tego roku dzień 19 września oczekiwany był przez Neapol ze szczególnem napręzeniem. W Neapolu przecież bawi obecnie małżonka następcy tronu, oczekująca lada dzień rozwiązania, a całe Włochy interesują się tym wypadkiem!

Toteż niesłychany wrecz entuzjazm ogarnął modlące się w Katedrze tłumy, kiedy „cud św. Januarego“ powtórzył się.

Huknęły strzały armatnie, odezwały się syreny fabryczne, ludzie na ulicach padali sobie w ramiona...

Gdzie i kiedy należy nadawać pocztę lotniczą we Lwowie

Listowe przesyłki lotnicze (listy, kartki pocztowe, druki próbki towarów, papiery handlowe i przesyłki mieszane) można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych lub też wrzucać do specjalnych skrzynek poczty lotniczej (kolor niebieski), które rozmieszczone są na urzędach pocztowych, głównym dworcu kolejowym, Hotelu George'a itp.

Listowe przesyłki lotnicze należy opłacać, nalepiając bądź zwykłe znaczki pocztowe, bądź znaczki poczty lotniczej.

Na przesyłkach lotniczych winien być umieszczony napis lub nalepka (które wydają bezpłatnie urzędy pocztowe) z napisem: „Par avion — Lotnicza“

Opłaty za lotnicze przesyłki listowe składają się ze zwykłej opłaty pocztowej i opłaty lotniczej.

W obrocie krajowym i z W. M. Gdańskiem opłaty te wynoszą:

1) za kartkę pocztową: opł. pocztowa 20 gr. i opł. lotnicza 10 gr., razem 30 gr

2) za list do 20 gr. opł. pocztowa 30 gr. i opł. lotniczą 15 gr., razem 45 gr

W obrocie zagranicznym:

Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier

1) za kartkę pocztową: opł. pocztowa 25 gr. i opł. lotnicza 20 gr. razem 45 gr,

2) za list do 20 gr. opł. pocztowa 50 gr. i opł. lotnicza 30 gr. razem 80 gr,

Do Bułgarji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Grecji, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Szwajcarji i Włoch:

1) za kartkę pocztową: opł. pocztowa 30 gr. i opł. lotnicza 20 gr razem 50 gr.

2) za list do 20 gr.: opł. pocztowa 60 gr. i opł. lotnicza 30 gr. razem 90 gr.

Do Albanji, Belgji Holandji, Hiszpanji, Norwegji Portugalji, Szwecji, Wielkiej Brytanji i Turcji:

1) za kartkę pocztową: opł. pocztowa 30 gr. i opł. lotnicza 30 gr. razem 60 gr.

2) za list do 20 gr.: opł. pocztowa 60 gr i opł. lotnicza 40 gr. razem 100 gr

Przesyłki listowe winny być nadawane w urzędach pocztowych, lub wrzucane do skrzynek pocztowych lotniczych we Lwowie, aby były wysłane natychmiast samolotami(najpóźniej:

w kierunku: Warszawy, Poznania, Katowic, Krakowa, Wilna, Gdańska, Gdyni i okolic tych miast, Austrji Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier, Włoch, Francji, Belgji, Anglji, Estonji, Łotwy, Finlandji, Szwecji, Niemiec, Holandji, Danji i Norwegji do 31. 10. 1934 (Od 1. 11. 1934 zmiana rozkładu) codziennie do godz. 10.30

W kierunku: Rumunji, Bułgarji, Grecji, Turcji, Palestyny:

do dnia 15. 10. 1934 w poniedziałki, środy i piątki do godz. 8.45;

od dnia 16. 10. 1934 w poniedziałki do godz. 8.45 26051

wy absurd uważa powierzenie artystycznego (przedewszystkiem) kierownictwa 5 teatrów jednemu człowiekowi, jak się to stało w Warszawie. W takim wypadku — uważa Jaracz — teatry będą do siebie podobne „kubek w kubek“, — nie będą miały własnego oblicza, którego polski teatr dotąd nie posiada. Rolę p. Kaden - Bandrowskiego w charakterze doradcy literackiego 5 teatrów TKKT uważa Jaracz zgóry za przesądzoną; Kaden nie posiada ani znajomości ani pasji teatru". Takim samym laikiem jest generalny dyrektor zetatyzowanych teatrów p. Szyfman, którego Jaracz określa mianem „businessmana“, mającego niewiele wspólnego z kulturą teatralną.

Porównując pozycję teatru polskiego z teatrami zagranicznemi, Jaracz konkluduje:

„Jest wspaniały teatr rosyjski, jest porządny teatr niemiecki, jest cudowna dykcja na scenie francuskiej. U nas jest doskonały, ale nieopisanie zaniedbany materjał aktorski i zaledwie paru doskonałych aktorów, żyłowanych bez miłosierdzia i sensu przez różnych dyletantów, cywilów, teraz pewnie i przez wojskowych.

Zamiast nagradzać Szyfmana za nieudolność, w ubiegłym sezonie pięcioma teatrami zaczacby należało od porządnej szkoły. Jedną budę dla szkoły. — Cztery inne oddać artystom, którzy już pokazali swoją fizjognomję“.

Trudno nie przyznać Jaraczowi racji. Kult niekompetencji, o którym dziś się w pewnych kołach tyle mówi, zdaje się mieć w teatrze jedną ze wspaniałych kapliczek.

Nie można „odstawiać“ do teatru „nad - aktorów“, skoro nie chodzi tylko o danie komuś dobrze płatnej posady, ale o poziom instytucji kulturalnej. **Odpowiedzialność** za teatr polski może wziąć tylko **twórcza** jednostka, organicznie związana ze sceną.

BEZDROŻA KRYTYKI LITERACKIEJ

Ukazał się niedawno nowy tom wierszy Tuwima pt. „Jarmark rymów“ w którym nihilizm i degryngolada moralna autora, pomnożone o zwykłe niechlujstwo („mistrzostwo“, jak piszą zaprzysiężeni krytycy) formy, znalazły typowy dla wielu współczesnych poetów „polskich“ wyraz.

Dla przykładu cytuję kilka wyjątków z onego „jarmarku“:

„Piszczą“ sylwuple, żewupry!“
Bałwany i wiercikupry.
Bałwany i wiercikrupy.
Na widok pyjamy i damy
piszą te chamy reklamy...

Albo taki „rudyment wiersza“:

„Alojzy miał cię za pieniądze,
ja — zawsze cię za k . . . . ę miałem“

Lub „dowcip strzelisty“:

„Chwyciłem dziewczę za biodro
(mój stary nerwowy tik)
spojrzała słodko i modro
A piesek — zaszczekał (sic)“

Lub wreszcie precyzyjne „rozważanie lingwinistyczne“:

...O bawmy się! Smródźmy... do śmierci!
Na chwałę ludzkości się smrodzi!
Ja śmierdzę, ty śmierdzisz, on śmierdzi,
My wszyscy śmierdzimy!..“

Zachłystuje się z zachwytu nad tym „jarmarkiem“ krytycka mizerja z „Wiad. Literackich“, p. I. Krzywicka. Nic dziwnego, — płacą za to.

Ale na jak najbardziej ostre potępienie zasługuje krytyczna ocena omawianych „poezyj“ Tuwima, pióra p. K. Czachowskiego („Gazeta Polska“):

„...myliłby się ktoby ten zbiór wierszy satyrycznych z lat dwudziestu, pominiętych w wydanych przed tem tomikach lirycznych, zaliczyć zechciał do do jakiejś literatury podrzędnej.

Rzetelna pasja poetycka wybucha tu bowiem z niemniejszą niż w innych tworach Tuwima, żywiołową siłą, a pod względem techniki wersyfikacyjnej ogromną rozmaitość formy poetyckiej rozwinięta jest w skali bardzo szerokiej, sięgającej“... i t d.

Aby zrozumieć, jakiemi prostolinijnemi drogami chadza krytyka literacka w Polsce — przypomnę pewien fakt

W krakowskiej „Gazecie Literackiej“ (z okresu redakcji J. A. Gałuszki) ukazała się informacja o serdecznych stosunkach Tuwima z pisarzami żydowskimi, piszącymi na odmianę po żydowsku. W odpowiedzi na notatkę „Gazety Lit.“ Tuwim ostro zaatakował Gałuszkę, który zkolei został zmuszony do odkrycia właściwego autora informacji; był nim p. **Kazimierz Czachowski**, chyba ten sam, który dziś wypisuje peany na cześć Tuwima.

W tem świetle nabiera właściwego znaczenia dwuwiersz Tuwima:

„Alojzy miał cię za pieniądze,
ja — zawsze cię za k . . . . ę miałem“

Wulgarnie powiedziane jak na poetę — ale słusznie. (wł. p.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Stan pożyczek i zadłużenia spółdzielni kredytowych

Według danych Rady Spółdzielczej stan **pożyczek i zadłużenia** związkowych spółdzielni **kredytowych** przedstawiał się na dzień 1 lipca br. następująco: Pożyczki udzielone członkom wzrosły w ciągu ostatniego kwartału o 650 tys. zł. tj. ze zł. 480.441 tys. do zł. 481.091 tys. Wzrosła jednocześnie suma pożyczek zaległych z 45.515 tys. zł. do 53.574 tys. zł. to jest o przeszło 8 miljonów.

Suma pożyczek skonwertowanych przekroczyła 9 i pół miljona zł. Największą ilość pożyczek skonwertowanych wykazują spółdzielnie Zjednoczenia Związków Spółdz. Roln. R. P. (7.610 tys. zł.), zkolei idą spółdzielnie Unji Związków Spółdzielczych w Polsce (2.028 tys. zł.). W związku ze zwiększeniem się sumy udzielonych pożyczek i sumy pożyczek zaległych, **wzrosło, również i zadłużenie spółdzielni z 131 miljona zł. do 136 miljonów zł.** Największy wzrost zadłużenia wykazują spółdzielnie Unji (o 2 i pół miljona zł.) i spółdzielnie niemieckie (o 1 miljon zł.). Nieznaczny spadek zadłużenia wykazują spółdzielnie Zjednoczenia Związków Spółdz. Roln. R. P.

Plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych

Zapowiedziana reforma ubezpieczeń społecznych jest od dłuższego czasu przedmiotem prac Unji Pracowników Umysłowych. W wyniku narad ustalono, że najważniejszem zadaniem obecnej chwili jest ujawnienie rzeczywistej i bezpośredniej opinji ubezpieczonych o zamierzonej reformie. W tym celu Unja Pracowników Umysłowych w porozumieniu ze Związkami pracowników państwowych i samorządowych ogłosiła plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W drodze plebiscytu ubezpieczeni mają odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?

2. Czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne?

3. Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy — kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?

4. Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?

5. W jaki sposób usprawnić działalność instytucyj ubezpieczeń społecz.?

Każdy pracownik otrzymuje kartę do głosowania, którą wypełnia i podpisuje indywidualnie. Obliczenia głosów dokona Komitet Plebiscytowy, powołany z pośród prezesów organizacyj. Członkowie związków otrzymują karty za pośrednictwem swoich organizacyj, zaś niezrzeszeni od specjalnych komisarzy plebiscytowych, którzy zostali ustanowieni w miarę możności we wszystkich większych przedsiębiorstwach. Plebiscyt rozpoczął się 17 września i trwać będzie do 28 września.

Dublany muszą pozostać wyższą uczelnią

Z kół młodzieży, studjującej w Dublanach otrzymujemy uwagi:

„Kiedy w dniu 2 czerwca b.r. na Zjeździe b. Dublańczyków, urządzonym z okazji 80-lecia mianowania pierwszych profesorów Akademji poruszono sprawę ewentualnego zamknięcia Uczelni, wszyscy zebrani w liczbie 160, nie licząc młodzieży studjującej, przyjęli to z początku jako **kaczkę dziennikarską.** Posypały się twierdzenia, że z uczelni tej wyszli przecież prawie wszyscy ci, którzy dzisiaj zajmując kierownicze stanowiska są **najlepszymi fachowcami w dziedzinie rolnictwa,** a którzy najlepiej powinni rozumieć, jakie miały i mają znaczenie Dublany nietylko pod względem **naukowym, ale i gospodarczo - politycznym.**

Od połowy sierpnia ożywiły się znów Dublany; zaczęła zjeżdżać młodzież po wakacyjnych praktykach pełna zapału i ochoty do pracy. A tu jak grom spada wieść o wstrzymaniu wpisów na pierwszy rok, a co zatem idzie **likwidacją Dublan,** jako wyższej Uczelni. Co może być przyczyną tego? Mówi się wiele o **hiperprodukcji rolników** z wyższem wykształceniem. Zdanie to może być rozumiane chyba w ten sposób, iż wobec kryzysu nie wszyscy inżynierowie rolnicy mogą znaleźć odpowiednie stanowiska, że w Polsce jednak stosunki prędzej czy później muszą się zmienić. to wobec gospodarczego ustroju kraju chyba w nikim nie budzi wątpliwości. Jeśli zaś chodzi o Dublańczyków to stwierdzić wolno, **że na 180 tych,** którzy w ostatnich latach **z dyplomem w ręku** opuścili uczelnię zaledwie dwu znajduje się **bez zajęcia** co świadczy nader pochlebnie o **kwalifikacjach i o wartości** wychowanków Dublan.

„Dublany są zdezorganizowane", oto drugi „argument", którym się **pochopnie szafuje.** „Dublany mają tylko jednego profesora". Głosy takie czyż nie tendencyjne, dla obeznanych ze stosunkami muszą się wydać bardzo krzywdzące. To prawda, że przedwczesna śmierć dwóch wybitnych profesorów stworzyła wyłomy — **zostawili oni jednak następców,** którzy godnie prowadzą dalej ich pracę tak naukową jak i praktyczną.

Wszystkie katedry dublańskie mają **faktycznych kierowników,** którzy są habilitowani i czekają tylko na nominację. Instytuty nieraz w walce z trudnościami finansowemi, opracowują pilnie zagadnienia hodowlane, gleboznawcze i ekonomiczno społeczne południowo-wschodniej połaci kraju, który w Polsce pod wielu względami stanowi **obszar wyjątkowy.** Czyżby w okresie niewoli wielkim wysiłkiem małopolskiego społeczeństwa rozpoczęta i blisko wiekowa praca nad podniesieniem kultury tych ziem miała **uledz obecnie zagładzie?**

Założenie liceum rolniczego w miejsce Akademji dublańskiej nie jest „uratowaniem Dublan", lecz raczej zupełnem **pogrzebaniem ich tradycji, znaczenia i misji,** nie mówiąc już o tem, że sprzeciwiałoby się zasadniczo idei fundatorów i umowie zawartej przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze z Rządem, która głosi, iż majątek fundacji tak długo pozostaje własnością rządu, jak długo Dublany będą **wyższym zakładem naukowym, na poziomie akademickim.**

Podkreślić również musimy, że dzięki kilkumiljonowym wkładom, doskonałym urządzeniom pracowni i stacji badawczych bezpośrednio związanych z terenem, Dublany posiadają pierwszorzędne warunki do dalszego rozwoju. Zniszczenie tej placówki to szkoda niedająca się naprawić.

Licytacje a okres siewów

Dowiadujemy się, iż Izby Skarbowe wstrzymały poczęwszy od dnia 15 bm. do pierwszych dni m. października dokonywanie licytacyj za należności publiczne u **właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych,** wobec przypadającego okresu siewów jesiennych.

A po siewach? ...pójdzie wszystko normalnym egzekutorskim trybem.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5,17—5.18 zł. Giełda prywatna 5.18—5.19½ zł. Dolary zł. notowano 8.92—8.94 zł., funty szterlingów 26.05 zł., frank franc. 35.00 zł., frank szwajc. 1.72 zł., frank belg. 24.66 zł. gulden holend. 3.58 zł., korona czeska 22.00 zł., lej rum. 40.00 zł., lir włoski 45.80 zł., marka niem. 1.92 szyling austr. 99—99 i pół zł., rubel zł. ty 45.80—46.00 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty tylko w mące i otrębach.

Nagół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Bez obrotów.

Tendencja spokojna.

Dolar poza giełdą zł. 5.20.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.60 zł., masło blokowane w hurcie 2.10 zł., w detalu 2.40 zł., masło II. sorty hurt. 1.90 zł., w detalu 2.20 zł., masło kuchenne hurt 1,90 zł., detal 2.20 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser litewski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser ementalski hurt 3.70 zł., detal 4.00 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł., detal 3.00 zł., miód podolski 2.00 zł., detal 2.40 zł.

Jaja kopa 2.75 zł., detal 5,5 grosza. Mleko hurt. 16 gr., detal 18 gr., w flaszkach 20 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 21. IX. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	121·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·25
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	52·55
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·38
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·22	Praga	21·99
Gdańsk	172·80	Stockholm	—·—
Holandja	358·75	Szwajcarja	172·59
Londyn	26·08	Włochy	45·39
N. Jork	5·22	Berlin	211·25

PIOTR FREUCHEN 85

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

„Zpewnością już powstawali na stacji", myślał. „Teraz odkryli, że uciekiem, ale nie mają ani zaprzęgu ani rzemieni do wiązania sań".

Roześmiał się na tę myśl.

„Potrwa ze dwa dni", myślał dalej, „zanim będą mogli wyruszyć w pogoń za mną, a do tej pory będę już daleko.

„Ej, ej", zawołał na psy.

Musiały biegnąć prędko a brak snu musiał bat dopełniać. Mieli daleką podróż przed sobą nie mogli myśleć o długim wypoczynku.

Jego prawa ręka stała się dziwnie ciężka. Bolała go, gdy chwytał bat. Ale trudno, bata musiał używać.

Śnieżyca prawie całkiem ustała. Można było daleko widzieć wszystko na lodzie i w głębi kraju. Jego również można było dojrzeć z daleka, ale nic nie ryzykował, gdyby przypadkowo spotkał ludzi w podróży. Tylko prędko trzeba jechać dalej.

Jednak zmęczył się niedługo. Głowa mu ciężyła. Były to skutki podniecenia, które przeżył niedawno, teraz był w otwartem polu, gdzie czuł się jak u siebie w domu. Pomimo wszystko powiedział sobie, że niema czasu na spanie.

Rzeka Wager River, na znacznej przestrzeni na północ od Fullerton nigdy nie zamarza. Trzeba ją obchodzić lądem, albo daleko od ujścia, morzem. Mała wybrał drogę lądową. Nie chciał wyjeżdżać na morze, gdyż spotykało się tam dużo ludzi. Chciał jechać środkiem kraju, więc skierował psy na dolinę. Nie było to łatwe, gdyż potem droga prowadziła nieco pod górę, a wiedział dobrze, że płozy jego sani wymagają nowego podkucia.

I dlatego, gdy znalazł się w dolinie, zatrzymał sanie, wziął nóż do krajania śniegu, naciął bloków śnieżnych, zbudował coś w rodzaju małej chaty i wstawił tam kuchenkę naftową. Potem postawił na niej kociołek i topił śnieg. Należało koniecznie naprawić płozy sań, więc chciał przy tej sposobności wypocząć nieco.

Zawieja śnieżna prawie całkiem ustała. Zdjął więc wszystkie pakunki z sani i oglądnął dokładnie każdy przedmiot, żeby przekonać się co właściwie zabrał ze sobą. Trzepaczką oczyścił skóry ze śniegu. Sporo było tego wszystkiego, co zabrał ze sobą.

Gdy woda zagrzała się, kawałkiem skóry, umoczonej w wodzie, pociągnął kilkakrotnie po płozach sań, tak, że utworzyła się powłoka lodowa, mogąca lekko sunąć się po śniegu. Potem wziął strzelbę i zaczął ją oglądać. Bolały go palce, gdy naciągał kurek, ale była to wspaniała strzelba i tylko o niej myślał. Wiele ma naboi? Otworzył pakiet, w którym były zawinięte. Przeraził się gdy zobaczył, że w ciemności zabrał nieodpowiednie naboje. Żaden nie nadawał się do tej strzelby. Przez chwilę stał niezdecydowany. Co ma uczynić? Z nieużyteczną strzelbą i bez żadnej innej broni palnej, nie może dalej jechać tą drogą, którą jechać zamierzał. Ale zdecydował się szybko. Chciał jechać naprzód, na północ, to jasne. A ponieważ nie może jechać środkiem kraju, więc pojedzie wzdłuż zatoki, gdzie można spotkać ludzi.

Musiał zastanowić się nad wieli rzeczami a filiżanka herbaty była zbyt nęcąca. Wprawdzie musi oszczędzać paliwa, jednak po herbacie z pewnością przestanie ciążyć mu głowa. Woda zaczęła niedługo kipieć w kociołku a gorący napój rozgrzał jego członki i dodał sił. Chciał jaknajprędzej mieć strzelbę do swoich naboi albo naboje do swojej strzelby. Gdy wypił herbatę, troskliwie poukładał wszystkie rzeczy na saniach. Pakunki zabrały teraz o wiele mniej miejsca niż dnia poprzedniego i dzięki temu można było łatwiej kierować saniami. Niedługo znowu był gotów do dalszej drogi.

Zajęcie się psami sprawiało mu pewną ulgę. Po zawodzie, jaki sprawiła mu strzelba, psy zajęły jego myśli a równocześnie gniew znalazł pewne ujście, gdyż musiał walczyć z niemi. i z ich zmęczeniem. Nie znał litości, los był zły dla niego, więc smagał psy nielitościwie.

Wybrał drogę w kierunku fiordu i po pewnym czasie przekonał się, że można jechać po lodzie. Może niedługo dojechać do miejsca, w którem zeszłego roku stały staki. Tam z pewnością są ludzie posiadający strzelby i naboje. A jedna z tych strzelb stanie się jego własnością; musi zdobyć ją przemocą albo podstępem. Prowadził wojnę ze wszystkimi ludźmi i czuł, że wszyscy są przeciw niemu.

Potem chciał zmylić swoich prześladowców. Możeby było najlepiej zwabić ich jaknajdalej od stacji. Miał wrażenie, że to mu się uda. Gdyby tylko ręka tak nie spuchła! Całe ramię zgrubiało i czuł ból pod pachą. Jednak nikt nie zwróci na to uwagi, już nieraz skaleczył się w palce. Powinien myśleć tylko o jednej rzeczy: o podróży na północ.

Jak tylko przestał zwracać uwagę na psy, chciały na chwilę, natychmiast przechodziły w krok. Nie mógł dopuścić do tego. Musiał zeskoczyć z sań, biec koło psów i podpędzać je, ale prędko się zmęczył i psy znowu zaczęły ustawać. Jechał coraz wolniej aż wreszcie zabrakło mu sił do podpędzania psów.

Nagle zaszła w nich zmiana zaczęły coś wietrzyć. Podnosiły nosy w górę i naprężyły pornik. Biegły prędzej i we właściwym kierunku. Mala myślał, że zwietrzyły reny i cieszył się myślą o polowaniu, ale radość ta niedługo trwała: jego strzelba była bezużyteczna. Psy biegły coraz prędzej, Mala musiał dobrze trzymać się sań i wreszcie wyjaśniła się sprawa. Zjawiły się przed nim trzy domy śnieżne. I dopiero teraz psy stanęły a z domów powyłaziło dużo ludzi żeby go powitać.

(C. d. n.)

Komisarz policji na czele bandy fałszerzy

PARYŻ, 20. 9. (PAT). Dzienniki donoszą o wykryciu w Lille skandalicznej afery. Po nadejściu pociągu paryskiego aresztowano tam inspektora policji Marianl'ego, który stał na czele bandy fałszerzy i handlarzy narkotyków. Ponadto aresztowano 5 jego spólników. W czasie rewizji znaleziono u jednego z nich fałszywe znaczki stemplowe wartości 150.000 fr. Skandal wywołał w mieście duże wrażenie, tembardziej, że inspektor Mariani zajmował wybitne stanowisko w administracji.

Rada Naczelna Str. Ludowego wybierze nowego prezesa

WARSZAWA, 20. 9. (Tel. wł. G). Dnia 29 bm odbędzie się w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Na zebraniu tem nastąpi prawdopodobnie wybór nowego prezesa Rady Naczelnej, dotąd bowiem przewodnictwo to piastuje przebywający zagranicą były poseł Witos. Najpoważniejszym kandydatem na prezesa ludowców jest były marszałek Sejmu Rataj.

Senator Wendt zmarł

WARSZAWA, 20. 9. (PAT). Dziś zmarł po ciężkiej chorobie senator Karol Wendt, prezes związku Izb Rzemieślniczych R. P.

4 osoby zginęły w płomieniach

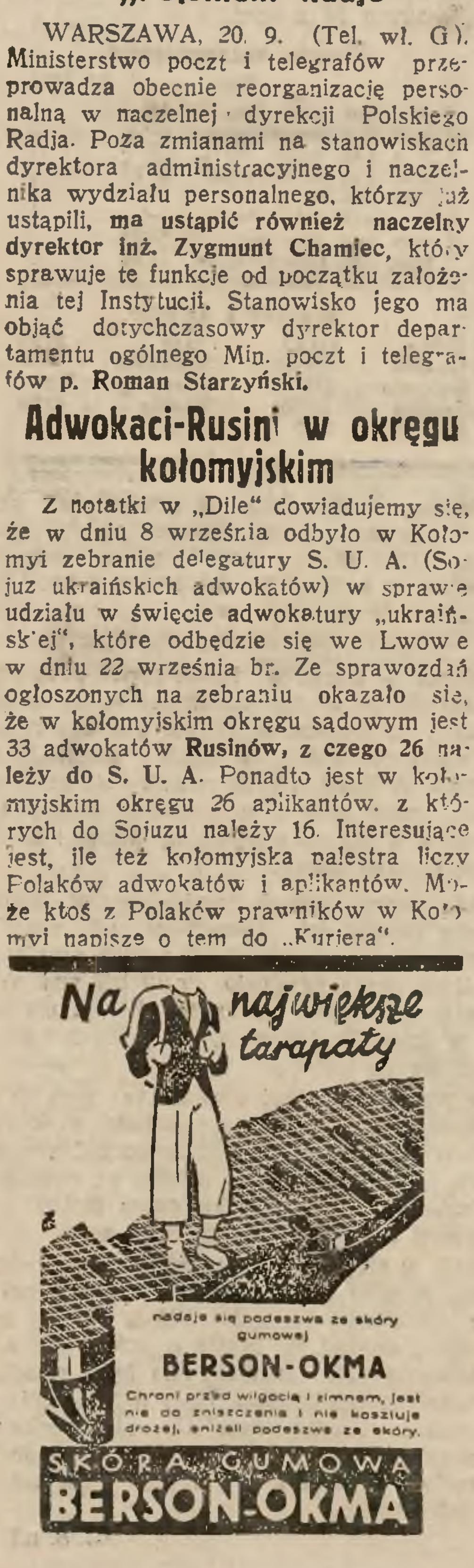
ŁÓDŹ, 20. 9. (PAT). W miasteczku Koło wybuchł pożar, który zniszczył dwa domostwa. W płomieniach zginęło 4 osoby, a 6 odniosło ciężkie poparzenia.

Zmiany personalne w „Polskiem Radjo"

WARSZAWA, 20. 9. (Tel. wł. G). Ministerstwo poczt i telegrafów przeprowadza obecnie reorganizację personalną w naczelnej dyrekcji Polskiego Radja. Poza zmianami na stanowiskach dyrektora administracyjnego i naczelnika wydziału personalnego, którzy już ustąpili, **ma ustąpić również naczelny dyrektor inż. Zygmunt Chamiec**, który sprawuje te funkcje od początku założenia tej Instytucji. Stanowisko jego ma objąć dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego Min. poczt i telegrafów **p. Roman Starzyński.**

Adwokaci-Rusini w okręgu kołomyjskim

Z notatki w „Dile" dowiadujemy się, że w dniu 8 września odbyło w Kołomyi zebranie delegatury S. U. A. (Sojuz ukraińskich adwokatów) w sprawie udziału w święcie adwokatury „ukraińskiej", które odbędzie się we Lwowie w dniu 22 września br. Ze sprawozdań ogłoszonych na zebraniu okazało się, że w kołomyjskim okręgu sądowym jest 33 adwokatów **Rusinów, z czego 26 należy do S. U. A.** Ponadto jest w kołomyjskim okręgu 26 aplikantów, z których do Sojuzu należy 16. Interesujące jest, ile też kołomyjska palestra liczy Polaków adwokatów i aplikantów. Może ktoś z Polaków prawników w Kołomyi napisze o tem do „Kurjera".



Min. Barthou zadowolony z powodzenia swojej akcji w Genewie

PARYŻ, 20. 9. (PAT). Min. Barthou powrócił dziś z Genewy i oświadczył, że pobyt jego nad Lemanem miał na celu wprowadzenie Sowietów do Ligi Narodów. Było to przedsięwzięcie konieczne, aczkolwiek nastręczało wiele trudności. Jestem szczęśliwy, — powiedział Barthou, — z pomyślnego biegu sprawy. **Wejście Sowietów do Ligi musi być uważane jako wydarzenie wysoce pomyślne dla rozwiązania problemów międzynarodowych.** Z tych też względów broniłem z całą energją przyjęcia Sowietów do Ligi.

Przeciwnicy przyznają Polsce rację

LONDYN, 20. 9. (PAT). „Times" ogłasza dziś **list** otwarty znanego angielskiego działacza ligowego i mniejszościowego **lorda Dickinsona**, który na tem polu nie okazywał dotychczas zbyt wiele życzliwości dla Polski. Dickinson omawiając wystąpienie min. Becka stwierdza, **że akcji tego rodzaju jaką podejmuje obecnie Polska należało oczekiwać od szeregu lat. Obecny system różniczkowania państw na obciążone zobowiązaniami o mniejszościach i na państwa wolne od nich, jest niemożliwy do utrzymania i musi ulec zmianie w imię sprawiedliwości. Lord Dickinson wysuwa postulat,** aby rząd brytyjski przyjął propozycję Polski i wniósł do Ligi projekt nowego systemu zamiast istniejących obecnie traktatów mniejszościowych.

Każda liszka cudzy ogon gani

Prez. Starzyński krytykuje

WARSZAWA, 20. 9. (PAT). Prezydent miasta Starzyński wygłosił dziś na konferencji prasowej w Magistracie **przemówienie piętnujące ostro system gospodarki miejskiej dawnych magistratów warszawskich. Min. Starzyński przytoczył szereg rewelacyjnych szczegółów świadczących o tem, że gospodarka miejska prowadzona była nietylko niedołężnie, ale też często kolidowała z kodeksem karnym.** W Warszawie nie było jednego magistratu, — mówił prez. Starzyński, — lecz było 40 różnych magistratów. **Każdy rządził na własną rękę. Nie było ustalonych etatów, przyjmowano pracowników nie według potrzeby, lecz tylko z protekcji.** Uposażenia podwyższano przez nieusprawiedliwione dodatki.

Statut emerytalny był tak ułożony, że można było przyjąć pracownika tylko na jeden dzień, a potem przyznać mu emeryturę za 30 lat. Statut ten zaliczał do wysługi lat wszelką służbę zaborczą, nawet szpiegowską.

Magistrat nie prowadził żadnej polityki urbanistycznej. Bruki i jezdnie zrywano kilkakrotnie w tem samem miejscu. Dyplom pergaminowy obywatela honorowego m. Warszawy gen. Żeligowskiego wykonano w r. 1925 na mocy uchwały rady miejskiej z r. 1921, a znaleziono go dopiero w r. 1934, w aktach tej sprawy, niedoręczony gen. Żeligowskiemu.

Do skandalicznych szczegółów gospodarki dawnych magistratów należy n. p. zawarcie umowy przed dwoma laty w sprawie wielomiljonowej pożyczki dla miasta. Kredyt został zaciągnięty w bankach prywatnych za poręką skarbu państwa. Pożyczka doszła do skutku przy pomocy pośrednika, który wziął 2—3 proc. całej sumy. Wskutek tego kredyt ten kosztuje miasto 15 proc. rocznie.

Po tem scharakteryzowaniu gospodarki dawnych magistratów, prez. Starzyński nakreślił plan uzdrowienia finansów miasta oraz plan robót inwestycyjnych.

Przymus ubezpieczania ruchomości rolniczych

WARSZAWA, 20. 9. (Tel. wł. G). W kołach rolniczych podjęta została **akcja za szerszem stosowaniem przymusu ubezpieczenia ruchomości rolnych.** Przymus ten może być stosowany na zasadzie uchwały Rady powiatowej, przyczem **ubezpieczenie obejmuje całe powiaty.** Przy tej formie ubezpieczenia, przewidzianej dekretem Prezydenta z 1927 roku, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stosuje **specjalną stawkę taryfową, wynoszącą 4,5 do 5,5 złotych od tysiąca złotych ubezpieczenia.**

W dotychczasowej praktyce Rady powiatowe zwalniały od przymusu ubezpieczenia ruchomości rolnych gospodarstwa mniejsze od pół hektara oraz większe ponad 50 hektarów.

Profesor Wolnej Wszechnicy oskarżony o plagjat

WARSZAWA, 20. 9. (Tel. wł. G). Donosiliśmy już wczoraj o zawieszeniu w urzędowaniu zastępcy dyr. departamentu podatkowego w min. skarbu Pawła Michalskiego. Dziś prasa warszawska donosi, **że przeciw Michalskiemu zostały wszczęte dochodzenia dyscyplinarne.** Szczegóły nadużyć popełnione przez niego trzymane są dotychczas w tajemnicy. Przy tej okazji przypomnieć można, że **Michalski był oskarżony niedawno przez jednego z prof. poznańskiej Wszechnicy o plagjat. Wygłaszał on** bowiem **na Wolnej wszechnicy w Warszawie wykłady o skarbowości jota w jotę podobne do wykładów prof. z Poznania.** Faktu plagiatu p. Michalski nie zaprzeczył, oświadczył jedynie w liście otwartym, że sprawę tę oddaje pod sąd profesorski Wolnej Wszechnicy.

Podobno zarówno sprawa o plagjat, jak i zarzuty na temat urzędowania w ministerstwie skarbu, mają być rozpatrywane przez Senat Wolnej Wszechnicy polskiej, który niewątpliwie wyciągnie ze swoich dochodzeń konsekwencje.

Ze sportu

I WOWIANIN HEBDA RATUJE HONOR WARSZAWSKIEJ LEGJI

WARSZAWA. Międzyklubowy mecz tennisowy Racing Club — Legia, który go pierwszy dzień przyniósł niespodziewane zwycięstwo Hebdy nad Borotrą, **zakończył się sensacyjną porażką** Francuzów w stosunku **3:2.**

W pierwszem spotkaniu Hebda pokonał Goldschmida 4:6, 6:2, 6:0. W spotkaniu następnem Borotra—Tłoczyński **zwyciężył Francuz 6:2, 7:5.** Gra nie była emocjonująca. **W grze podwójnej Hebda i Tłoczyński zdobywają pierwszego seta 6:0, Francuzi zaskoczeni tem nie mogą się zdobyć na skuteczny opór i przegrywają drugiego seta 6:3.** Bohaterem dnia był Hebda, którego świetna gra zadecydowała o zwycięstwie Legji.

KUSOCIŃSKI ZREWANŻOWAŁ SIĘ NIELSENOWI

SZTOKHOLM. Wobec 15.000 widzów odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem był bieg na 3.000 m. z udziałem Kusocińskiego. **Zwyciężył Kusociński w dobrym czasie 8.23. Drugim był Johnson (Szwecja). Nielsen przyszedł na 6 miejscu.**

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA

LWÓW, 20. 9. (PAT). **Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim** w miejsce płk. Starzyńskiego, który odszedł na stanowisko wicewojewody do Torunia, **mianowany został p. Kazimierz Sambor, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie.** P. naczelnik Sambor w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.

Rezultaty z XLVII dnia wyścigów konnych Lwowie

Gonitwa pierwsza z przeszkodami. — Nagroda 800 zł Wygrał I: kl. „Gazela II" Grona Ofic. 13D sk. II: og. „Nawoj" p. H. Pomernackiego III: og. „Jasiek" p. L. Krzeczunowicza Tot. zw. 7.50.

Gonitwa druga. Nagroda 1.200 zł. — Wygrał I. og. „Kuhajlan — Ajour" p. R. ks. Sanguszki. II: og. „Argus" Stajni „Osęk" III: og. „Kaid" pp. L. i Fr. Wójcików. Tot. zw. 30.—, fr. 7.50 6.—

Gonitwa trzecia. Nagroda 800 zł — Wygrał I: kl. „Taga" Stajni „Osęk"; — II: kl. „Ostoja" Stajni „Osęk" III. kl. „Cenna" Grona Ofic. 14 p. ul. Tot. zw 17.— 17.— zwrot 5.05, fr. 11.50, 12 — 10.— zwrot 5.05.

Gonitwa czwarta z płotami. Nagroda 500 zł. Wygrał I: og „Atak" p. J. Skolimowskiego, II: og. „Atylla" p. E. Tudzińskiego. III: kl. „Baby" p. J. Bonckiego. — Tot zw. 15.50, fr. 7.50, 7.50

Gonitwa piąta. Nagroda 1.000 zł. Wygrał I: og. „Minaret" p. W. Kołaczkowskiego, II. og. „Argonauta" Stajni „Osęk" III: kl. „Mokka" p. W. Kołaczkowskiego Tot. zw. 16.50, 16.50, fr. 6.—, 6.—.

Gonitwa szósta z przeszkodami. Nagroda 600 zł. Wygrał I: kl. „Córa Beja" — Stajni „Chorobrów" II: wał. „Czarus" pp J. i W. Gutowskich, III: kl. „Jora" p. J. Muszyńskiego Tot. zw. 12 — fr. 7.— 8.30

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupno

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17 15209

Sprzedaże

Sprzedam

kamienicę solidnej budowy II-piętrową Lwów, ul. Tarnowskiego 15. Wiadomość na miejscu tylko od godz. 11—12. 26084

Okazja

przy ul. Podchorążych (obok ul. Grochowskiej 25) jest do nabycia okazyjnie, piękna i słoneczna parcela budowlana. Zgłoszenia i informacje telefon 7-40 lub 80-90. 25007

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufaiki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24[illegible]

Darmo dziś nic niema

ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie „Salonu Sztuki“ we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Sprzedaż

mięsa i wyrobów końskich 2 sklepy z warsztatem, furgonem, całem urządzeniem odstąpię z powodu choroby za cenę zwrotu kosztów urządzenia. Wiadomość Lublin, Bychawska 22. 26060

2 portrety

rysunkowe Grottgera z roku 1858 (Władysława i Włodzimierza Dąbskich) sprzedam. Zgłoszenia Lwów, Kopernika 42A prawy parter między 4—[illegible]. 26068

Motocykle

nowe „F. N.“ „Norton“ „Sarolea“ „Raleigh“ oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Fortepiany

pianina używane najtaniej sprzedaje wypożycza Kubessa, Lwów Rynek 9. 24555

Handeles

nie zapłaci tyle za używane ubrania, palta, buciki itp. przedmioty — ile zapłaciłby bezpośredni nabywca — konsument tych rzeczy. Jedno lub dwa ogłoszenia (do 10 słów 30 groszy) w niniejszej rubryce da Ci moc nabywców — na sposób zachodnio-europejski. 24646

10000—15000 zł.

pożyczki, poszukuję na pierwszorzędne zabezpieczenie hipoteczne lub poskładowe. Zgłoszenia do Kantoru Kurjera Lwowskiego Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pierwszorzędne zabezpieczenie“ 25008

Wspólnik

z kapitałem 10.000—15.000 złotych do zdrowego i popłatnego przedsiębiorstwa poszukiwany Zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rentowność“. 25009

Prawdziwe

rydze kiszone, beczułka 5 kg. 7 zł. marynowane 9 zł. grzyby suszone ładne po 6 za 1 kg bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Stumer, Kosów, k/Kołomyi. 25056

Okazyjnie

sprzedam palmę. Lwów Murarska 40 I p. od 3—5 25097

Parcela

południowa tanio do sprzedania Zgłoszenia Jan Szydlak Lwów, ul. Zadwórzańska 124. 26038



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem Ceny bardzo niskie. 26[illegible]

Pianino

„Stingla“ fortepian „Schweighofera“ sprzedam tanie. Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 260[illegible]

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Ul. św. Zofji 1[illegible]

Lwów, 3 pokoje nyża kuchn. oglądać 3—4. 26[illegible]

3-pokojowe

kuchnia pełnokomfortowe, ogródek, bezdzietnym 110 złotych Dzielnica VI „Agencja“ Lwów Kościuszki 22. 2609[illegible]

Mieszkanie

trzy-pokojowe z kuchnią i pełnym komfortem zaraz do wynajęcia Lwów, Listopada 35 parter. Wiadomość na miejscu. Tel. 59-51. 26067

4 wielkie

pokoje komfortowe przynależności II p. od października, Lwów. Grunwaldzka 3. Tel. 48-38. 26076

4 duże

ładne pokoje ze wszelkiemi przynależytościami system kurytarzowy do wynajęcia. Lwów, Grunwaldzka 3 tel 48-38. 26074

Do wynajęcia

4 pokoje i kuchnia system kurytarzowy oraz pokój i kuchnia, z pełnym nowoczesnym komfortem blisko śródmieścia Lwów ul. Mączyńskiego 8 (Boczna Łyczakowskiej 37) Wiadomość na miejscu. 25020

Do wynajęcia

4 pokoje, kuchnia, pełny komfort I piętro, centralne ogrzewanie. Lokal sklepowy. Wiadomość: Zarząd „Domu Katolickiego“ Lwów, ul. Gródecka 2B tel. 30-07. 25037

Szukam

mieszkania trzy lub czteropokojowego pełny komfort — blisko śródmieścia — słoneczne I piętro lub mezanin. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Wyższy urzędnik“. 25042

Pokoju

z kuchnią, przedpokojem (komfort lub półkomfort) poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty z podaniem czynszu kierować do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dobra ugoda“. 26049



Podczas wycieczki studentów amerykańskich w góry wulkaniczne w stanie Oregon, jeden z nich wpadł do wnętrza krateru, gdzie się zaczadził gazami siarczanemi. Odnalezienie i wydobycie jego zwłok było połączone z wielkiemi trudnościami.

2 pokoje

przynależytościami zaraz wynajmę, Lwów, Kwiatkówka 4/3. 26071

2 pokoje

kuchnia, komfort I piętro szukam. Listy Admin. „Prokurator“ 26085

3 pokoje

kuchnia, komfort, parter do wynajęcia Lwów, Snopkowska 27. 25089

Pokój

kuchnia, półkomfort, Lwów, Staniewicza 8 (koniec Grochowskiej) Rządowcom zaraz do wynajęcia. 25098

Willa

5 pokoi komfort - garaż - ogród Zadwórzańska do wynajęcia Lwów, wiadomość tel. 10-95 26015

Mieszkania

3-pokojowe pełnokomfortowe, do wynajęcia. Lwów, Tarnowskiego 52. 26023

2 pokoje

z kuchnią dla bezdzietnych do wynajęcia Lwów, Torosiewicza 22. 26030

3 pokoje

kuchnia komfort willa zaraz do wynajęcia. Lwów, Warnеńczyka 24. 26[illegible]41

Od gospodarza

pokój jasny, ciepły, z wejściem z klatki schodowej — do wynajęcia. Lwów, Snopkowska 35. 26078

Duży

słoneczny pokój komfort ewentualnie utrzymania. Lwów, Zadwórzańska 117. 26066

2 pokoje

z łazienką osobne lub razem do wynajęcia Lwów, Głowackiego 54. Na żądanie użycie kuchni. 26069

Pokój

słoneczny osobne wejście dla jednego albo dwu panów z wiktem lub bez. Lwów, Leśna 16/II m. 7. 26070

Dla

solidnych pokój umeblowany, komfortowy Lwów, ul. Nowy Świat 3 parter. 26048

Pokój

wynajmę elegancki Lwów, pl. Bernardyński 1[illegible] I p. m. 2. 26055

Pokój

umeblowany wejście z klatki schodowej, Lwów, Świętokrzyska 19. 26056

Pokój

umeblowany słoneczny komfortowy telefon wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 26/5. 26061

Pokój

z dużym przedpokojem do wynajęcia. Lwów, Pijarów 41 tel 96-76. 26090

Klatka

schodowa, parter, elegancki niekrępujący pokój dojeżdżającemu. Lwów, Piotra 9 dozorca wskaże. 26082

Pokój

umeblowany słoneczny i balkonem Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 26091

Dla

studenta wspólny pokój, przy solidnej rodzinie dobre utrzymanie, łazienka, fortepian. Lwów, [illegible] 25075

2 pokoje

kawalerskie, łazienka, przedpokój, gaz, elektryka, do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 26. Dozorcowa 25046

Pokój

kawalerski z meblami lub bez do wynajęcia Lwów, Zyblikiewicza 26. Dozorcowa. 25047

Pokój

umeblowany niekrępujące wejście z użyciem łazienki zaraz do wynajęcia solidnym. Lwów, św. Piotra 6 drzwi 6. 250[illegible]1

Przyjmę

dwie panienki na mieszkanie (wikt) Lwów, Sapiehy 49/I 3. 26011

Słoneczny

pokój odnajmę solidnemu Panu. Lwów, Dwernickiego 11 prawy parter. 26013

Pokój

słoneczny dwom ewent. jednej osobie, osobne wejście, kompletne pierwszorzędne utrzymanie — użycia łazienki tanio wynajmę. Lwów, Tarnowskiego 27 mieszk. 10. 26019

Komfortowy

pokój do wynajęcia. Lwów, Listopada 56 I p. 26028

2 pokoje

kawalerskie umeblowane, Lwów Sapiehy 16 do wynajęcia. 26031

2 pokoje

Kuchnia, parter, najchętniej front przy ul. Sapiehy w okolicy Politechniki poszukiwane zaraz. Łask. zgłoszenia uprasza do „Kurjera“ pod „Pracownia — mieszkanie“ 26032

4 pokoje

parter, przynależności ogród garaż w willi Lwów, Herburtów 1 telefon 7-55 26050

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Lokale

Lokal

wielkości ca 30 m^2 lub mieszkanie parterowe 2 pokojowe z kuchnią na pracownię przy ul. Sapiehy — w każdym razie w okolicy Politechniki poszukiwany zaraz — najchętniej lokal sklepowy. Łask. zgłoszenia pod „Odzież“ do Kurjera Lwów. Zimorowicza 10. 25085

Poszuk. pracy

Tanio

udzielam lekcji, korepetycji lub konwersacji francuskiej. Anna Rieger Lwów, Sapiehy 16 I p. 260[illegible]9

Pielęgniarka

wiedeńska, Polka z b. dobremi świadectwami poszukuje posady do chorych. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Laurencja“ 260[illegible]4

Dźwignią

handlu jest szrzętna usługa! Pani młoda wymowna, z dobrą zewnętrzną prezencją przyjmie posadę w dużym magazynie galanteryjno-modniarskim reflektuje. ew. na Warszawę. Poste-restante Przemyśl Ewalina Warska. 26077

Ważne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącej
z doskonałem gotowaniem i sprzątaniem poszukuję. Lwów, Dwernickiego 22 I p. od 11—4-ej 26045

Inteligentniejsi
kolporterzy otrzymać mogą obecnie zajęcie z branży wydawniczej. Zgłoszenia „Pracowity" Administracja Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 26085

Rutynowanych
przedstawicieli na pracę zamiejscową przyjmie duże wydawnictwo. Zgłoszenia z dokumentami Lwów. 3-go Maja 7 m. 12. 26088

Służąca
potrzebna dobrze gotowanie, pranie, sprzątanie. Zgłoszenia Skórski. Lwów, Kopernika 22 od 5—7. 26086

Agenci
poszukiwani także osoby w miejscu zamieszkania do zbierania zamówień na nowe story materjalne bez przybicia do futryn zmieniające stosownie do okien. Oferty Potocki — Łysiec. 26034

Poszukuję
zaraz służącej do wszystkiego do 2—3 osób. Warunki koniecznie doskonałe, samodzielne gotowanie, bezwzględna uczciwość, czystość, spokojna, dowód osobisty, świadectwa. Zgłoszenia tylko wprost Lwów, Kurkowa 29 I p. drzwi 7 2—4-tej godz. 26035

Potrzebna
uczciwa, czysta dziewczyna do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem, świadectwa wymagane. Raczkowa Lwów, Kochanowskiego 50 II p. 3—5. 26047

Kursy szoferskie
Inż. A. Juhrego Lwów, Kopernika 54. Wpisy codziennie. Opłata ratami. Żądajcie informacji. 24049

Potrzebni
kaflarz i malarz pokojowy. Lwów, Kurkowa 5. drzwi 9. 2605

Nauka

Lekcyj
fortepianu udziela metodą prof. Leszetyckiego nauczycielka z egzam. państw. Warunki skromne Lwów, Halicka 20. 26063

Szkoła
tańców towarzyskich St. Daszyńskiego. Lekcje zbiorowe, indywidualne. Wpisy Fredry 6 (Pelrek) oraz Zadwórzańska 47. 26079

Ognisko
FRANCUSKIE we Lwowie poleca dyplomowane nauczycielki narodowości francuskiej, posiadające odpowiednie kwalifikacje do udzielania lekcyj języka francuskiego, gramatyki, doskonalej wymowy, korespondencji i stylistyki. Poleca guwernantki do lekcyj konwersacji. Ognisko Francuskie we Lwowie, ul. Kochanowskiego 31 przyjmuje zgłoszenia w niedziele między 17-tą a 19-tą. Odnośnych informacyj udziela również Konsulat Francuski we Lwowie ul. Czarnieckiego 4 codziennie między 9-tą a 13-ta. 24946

Wszystkich
tańców wyucza najdokładniej znany nauczyciel tańców udziela lekcyj prywatnie w domach i pensjonatach. Zgłoszenia przyjmuje WP. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16 sklep z papierami — R. Nowicki. 25011

Rutynowana
francuzka udziela lekcyj szybką metodą po cenach przystępnych Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rodowita". 26022

Uzdrowiska

40 zł.
odstąpię zaraz trzytygodniowy pobyt we dworze w pięknej okolicy, pięciorazowy wyśmienity wikt. Wiadomość Admin. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 Tel. 46-34. 25070

Worochta
Wytworny 46 pokojowy hotel, — pensjonat „Złoty Róg". Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia pokoje słoneczne werandowe. zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Rozłucz —
pensjonat „JANINA" czynny cały rok. Ceny najniższe. 24901

Różne

OBUWIE
poleca najtaniej



katolicki magazyn JOT-ES Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

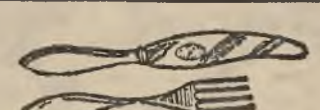
Poznam
osobę samodzielną, religijnego światopoglądu, wybitnej wrażliwej inteligencji. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Przyrodnik". 2619

Obiady
wykwintne zdrowe są poszukiwane. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Okolica Techniki". 26092

Studenckie
fotografje legitymacyjne wykonuje szybko Skórski Lwów, Kopernika 22. 26087

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848



Złocenie ogniowe i galwaniczne w rozmaitych odcieniach na żądanie do grubości 0·5 mm oraz srebrzenie systemem elektrycznym. Dla odnowienia trwałości srebrzymy 1 łyżeczkę bezpłatnie. „Galwanoplater" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1317

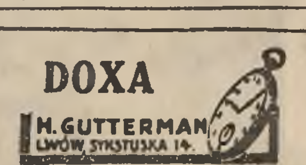
Pracownia szklarska
B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126



Najtańsze, najlepsze obuwie poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Powiadają
że dobrą bieliznę kupisz najtaniej tylko wprost w Krakowskiej Fabryce Bielizny „Paw" Lwów, Sykstuska 18 Cennik bezpłatnie 1517



1440

Torebek
damskich pracownia „Bazar" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943



Pierścionki zaręczynowe najnowsze wzory, najtańsze ceny u Wandera, Lwów, Szajnochy 5. Kupuję złote zęby, złoto, srebro, monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Czy żyjesz
aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowo w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 26029

Naprawę
zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Matka Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Ogród-sad
(ponad 1 mórg) 2 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia zawodowemu ogrodnikowi. Lwów Gołąba 10 m. 6. 26026

Kwiaty
toaletowe, gotowe, na zamówienie. Również tkane szaliki Lwów. Pełczyńska 1. II. 26001

Młyńskie
maszyny, MOTORY, OLEJARNIE, POMPY, TURBINY, FORMY cementowe, OBRABIARKI, TRANSMISJE, PASY, GAZE oraz inne maszyny, narzędzie i materjały, PLANY, KOSZTORYSY poleca „PILOT-ORIENT" Lwów, ul. Batorego 4. 1246

Wina
lecznicze dla chorych i rekonwalescentów sporządzone na najlepszej wystałej maladze poleca Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1081

Pantofle
z dostarczonego materjału do miary wykonuje wytwórnia „Ibis" Lwów, Mickiewicza 26. 1457

Tel. 51-89.
Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopie 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Opon MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Ubrania ochronne
dla szkół technicznych oraz mundury P. W. bajecznie tanio jedynie w Wytwórni „Centrum", Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Atlantic". 1407

Albumy
DYPLOMY i adresy honorowe, księgi pamiątkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i bibliofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów, Leona Sapiehy 28. 1351

Zakład
pogrzebowy „Aeternitas" Kraków. ul. Mikołajska 14 tel. 140-47 urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych 25028

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Refleksje reklamowe

Nauczyć się zamiast narzekać!
Obok sklepów bankrutujących istnieją dobrze prosperujące. Możliwości są dla wszystkich jednakowe. Trzeba je tylko umieć wyzyskać W obecnych czasach więcej trzeba wysiłków, niż w czasach przedwojennych. Także wymogi życiowe trzeba trochę ograniczać. Światli i postępowi kupcy już dawno porzucili zasadę: mało sprzedać a dużo zarobić lecz przestrzegają ściśle zasady: **wielki obrót — mały zysk!**

Humor zagraniczny



— Jakżeś mógł się dowiedzieć twój ojciec, że wczoraj pojechaliśmy we dwójkę samochodem?
— Bardzo proste. Pamiętasz tego grubego jegomościa, któregośmy przejechali? To był on.
(Buen Humor — Madryt). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

Podstawa obliczenia jest 1 mm w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20%

UWAGI:
Omyłki, które zasadnicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.